



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 2 (270)

10 STYCZNIA 1997 R.

CENA 1 zł

Myślałem, że już po mnie

Przeżył tylko dzięki ułańskiej brawurze żołnierzy z jednostki Wojsk Nadwiślańskich w Olchowcach. Próbując ratować psa, pod którym załamał się lód na Sanie, sam znalazł się w lodowatej wodzie. Bez szans na samodzielne wygramolenie się na brzeg. Żołnierze, aby go wydostać, przeszli po zdradliwej krze przez całą szerokość zamrożonej rzeki.

Jan Tymcio dwa dni po wypadku ma się już dobrze. Co prawda ciągle jest w szpitalu, ale chce już wrócić do domu. Lekarze postanowili jednak przetrzymać go u siebie jeszcze dzień, może dwa. Rozmawiając, cały czas zaciera ręce. Na razie nie do końca wróciło mu czucie w palcach. Skarży się też na skurcze w nogach i zimne stopy, których nijak nie może rozgrzać. Generalnie, poza lekką chrypką, czuje się zdrów.

(O "przygodzie" Jana Tymcio piszemy na str. 4).

Będzie strajk?

Od wczoraj wśród sanoczkich lekarzy trwa referendum w sprawie przyłączenia się do ogólnopolskiego strajku Związku Zawodowego Lekarzy. Jeśli się zdecydują, w przychodniach i szpitalu pojawią się kolejki. Takie, jak dawniej pod "mięsnym". Za to każda nasza wizyta u doktora będzie równoznaczna z przebadaniem od stóp do głów.

(dok. na str 3).

9560 zł 83 gr

V Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jest już za nami. W Sanoku wzięły w nim udział przede wszystkim dzieci. Zebraliśmy prawie 9600 złotych. Oprócz tego sanoczanin wylicytował serduszko za 1100 zł.

130 osób przez całą niedzielę, mimo mrozu krążyło z puszkami po ulicach miasta. Niektórzy, specjalnie po to by kwestować, przyjeżdżali spoza Sanoka, jak np. dwie dziewczyny, które zamiast spędzić leniwy dzień w domu, przydryndały się aż ze Szczawnego.

Prokuratura Rejonowa w Sanoku została poinformowana o przestępstwie popełnionym przez WOŚP.

(Patrz str. 6)

Żonobójca dostał siedem

Wyrok łagodny

Bogusław D., który 28 lutego ubiegłego roku w jednym z bloków przy ul. Robotniczej pod wpływem małżeńskiej złości zabił siekierą swoją żonę, został skazany na 7 lat więzienia. Po zakończeniu odsiadki przez następne 4 lata pozbawiony będzie praw publicznych. Jest to wyrok dość łagodny — skazanemu groziło od ośmiu lat więzienia wzyź, do kary śmierci włącznie.

Trwający trzy dni proces odbył się w Sądzie Wojewódzkim w Krośnie. Bogusław D. został osadzony w zakładzie karnym w Uhercach.

(b)

LITORIN - LAKIER do galanterii betonowej

(lastriko, klinkier, dachówka, kostka brukowa)

- Przeznaczony do wzmocnienia i uodpamiania powierzchni wewnątrz i zewnątrz budynków mieszkalnych, produkcyjnych w tym również branży żywnościowej
- Zabezpiecza, pozbawia pyłu
- Odporny na wodę, smary, oleje i kwasy do 21%

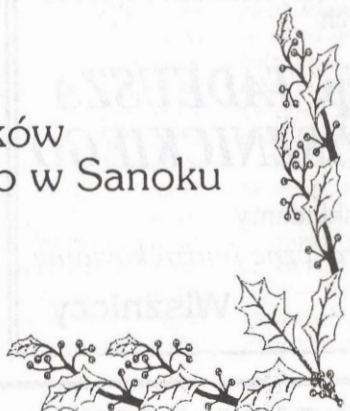
PHU s.c. „EDYTA”
Brzozów, ul. Kopernika 28/44
tel. Sanok (0137) 360-93

Wszystkim naszym Partnerom i Przyjaciółom prafniemy serdecznie podziękować za zaufanie i miłą współpracę w 1996 roku i życzyć wszystkiego co najlepsze w 1997 roku



W imieniu pracowników
Banku Spółdzielczego w Sanoku

Prezes Zarządu BS
mgr Lesław Wojtas



Niektórzy bawili się z fantazją...

I po krzyku

Przed nami znów cały rok czekania. Potem będzie mnóstwo szamotaniny i przygotowań. Jednak najbliższy Sylwester będzie trwał również tylko jedną noc. A jak było ostatnio? Spokojnie.

Noc Sylwestrową mieszkańcy naszego miasta spędzali na wszystkie możliwe sposoby. Były bale i prywatki. Były lokale czynne jak w normalny dzień i ciche, kameralne kolacje. Niektórzy spędzili tę noc przed telewizorem, inni w pracy.

Już od jakiegoś czasu sanoczanin upodobał sobie witanie nowego roku na Rynku. "Pod Zegarem". Tak było i w tym roku. Rynek zaczął się zapelniać już po godz. 23 starego roku. Ostatnie grupki rozbawionych imprezowiczów opuszczały go grubo po drugiej. Były szampany, petardy i szalona zabawa. Policjanci podkreślają jednak, że Sylwester minął wyjątkowo spokojnie. Na rynku interweniowali tylko dwa razy. Najpierw odwozili na odrucie do szpitala urzędnika w trupa ...dziesięciolatka. Później udzielali pomocy mężczyźnie, który przypadkowo dostał w głowę butelką. Do tego doliczyć trzeba kilka interwencji domowych, i to wszystko. Inna sprawa, że po imprezie Rynek był dosłownie cały zasłany rozbitym szkłem i innym śmieciem. Służby porządkowe spisały się jednak nadzwyczajnie i o godz. 7.30 nie było już żadnego śladu nocnej zabawy.

Tak więc przed nami rok oczekiwania. Oby następny Sylwester był równie udany jak ten.

Mol

Władza w kobiecych rękach

Komisja Międzyzakładowa Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" ma nową przewodniczącą. Miejsce Piotra Mazura — nowopowołanego zastępcy burmistrza miasta — zajęła Alicja Kowalcze, nauczycielka SP7 w Sanoku.

(Czyt. na str. 2)

OKNA z PCV

W SYSTEMACH: PANORAMA I KBE
PRZEDSIĘBIORSTWO

Okno-Res

Filia w Sanoku, ul. Jagiellońska 16, tel. 33-161, w. 38, fax 345-86

NAJNIŻSZE CENY W PŁD.-WSCH. POLSCE !!!

Wciąż na plusie

Sanockie ma wciąż dodatni przyrost naturalny. Statystyka wskazuje co prawda, że coraz mniej nas się rodzi, ale i mniej umiera. Wykazujemy też nieco mniejszą skłonność do legalizowania łączących nas związków. Za to uczuciowi jesteśmy jak dawniej...

W ubiegłym roku sanocki USC zarejestrował 823 nowych obywateli naszego kraju — o 54 mniej niż w 1995r. Osiemset piętnaście noworodków przyszło na świat w sanockim szpitalu, 8 — poza nim. Ani chłopcom, ani dziewczynkom nie udało się osiągnąć zdecydowanej dominacji — pod względem płci panowała bowiem niemal idealna równowaga. Wśród piękniejszej połowy osesków przeważały Barbary, Justyny i Katarzyny, w tej drugiej preferowano Mateuszów, Daniela i Oskarów.

W żegnaniu starego oraz witaniu nowego roku bardziej ekspansywny okazał się rodzaj żeński. Cóż, nie pierwszy to raz współczesne kobiety dystansują przedstawicieli płci odmienniej...

Najmłodszym noworodkiem A.D.1996 została córka Agnieszki Wanielisty z Nowosielec. Dziewczynka urodziła się 30 grudnia. Ważyła

3300 gramów i mierzyła 56 cm. Sylwestra kolejne kandydatki do poznania świata dystygowanie przeczekaly, ale już o 14.00 w Nowy Rok następną z nich oznajmiła krzykiem swoją gotowość do odkrywania rzeczy nowych i nieznanych. Ta dorodna przedstawicielka kobiecego rodu ważyła 3900 gramów i mierzyła 59 cm. Jej szczęśliwą mamą jest Ewa Fal z Sanoka. Mimo że obie nowo narodzone dziewczynki dzielią zaledwie dwa dni, należą one do całkiem innych roczników...

Sanocki USC odnotował również mniejszą liczbę zgonów. W 1996r. było ich 568, rok wcześniej — 617. W tej najsmutniejszej statystyce prym wiodą mężczyźni, którzy stanowią około 60 procent. Znaczna przewaga urodzeń nad zgonami sprawia, że sanockie należy do rejonów posiadających dodatni przyrost naturalny. Słaba to jednak pociecha — wskaźniki

ogólnokrajowe są nadal ujemne, a to oznacza, że polskie społeczeństwo coraz bardziej się starzeje.

W 1996r. spadła również liczba zawartych małżeństw. Na sformalizowanie swego związku zdecydowało się 300 par, o 21 mniej niż w 1995. Przeciętna panna młoda liczyła sobie 20—21 wiosen, jej partner 23—24. Na średnią tę złożył się wiek zarówno najstarszej, jak i najmłodszej pary, które w ubiegłym roku stanęły na ślubnym kobiercu w sanockim USC. W pierwszej, mimo sędziwego wieku, 72—letnia oblubienica była i tak młodsza od swego wybranka o 6 lat. W drugiej — by związek mógł formalnie dojść do skutku — każde z małżonków musiało "dokupić" po jednym roku w sądzie. Cóż, miłość nie zważa na wiek...

/jot/

Władza w kobiecych rękach

Siódmego stycznia w Zespole Szkół Mechanicznych odbyło się VII Zakładowe Zebranie Delegatów Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność".

Porządek zebrania obejmował m.in. sprawozdania przewodniczącego KM za 1996r. i przewodniczącego Zakładowej Komisji Rewizyjnej, dyskusję, a także wybory uzupełniające na stanowisko przewodniczącego KM.

Przyjęto sprawozdanie dotychczasowego przewodniczącego Piotra Mazura. W dyskusji poruszano od długiego czasu nurtujące środowisko nauczycielskie sprawy niedostatku środków na remonty i inwestycje oraz palącą potrzebę zwiększenia zajęć pozalekcyjnych, których nie ma kto finansować. Członkowie związku z placówek kuratorskich informowali o rażących opóźnieniach kuratorium w przekazywaniu środków na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych.

Wybory uzupełniające przeprowadzono z uwagą na wakat na stanowisku przewodniczącego komisji po rezygnacji Piotra Mazura, który został wybrany na Zastępcę Burmistrza Sanoka d/s Oświaty.

Nowym przewodniczącym została Alicja Kowalce.

Ustępujący przewodniczący Piotr Mazur otrzymał podziękowania za dotychczasową działalność, a na pamiątkę dobrej współpracy upominki od swej poprzedniczki dyr. Zespołu Szkół Ekonomicznych Janiny Sado-

wskiej i od Czesława Nowaka.

Zebranie było też okazją do wręczenia przez Zdzisława Koziarza przewodniczącego Towarzystwa Rozwoju i Upiększania Miasta Sanoka, Janinie Sadowskiej odznaki Zasłużony dla Sanoka przyznanej na wniosek KM "Solidarność".

* * *

Alicja Kowalce (z domu Szczereba), rodowita sanoczanka, jest absolwentką rzeszowskiej filii Akademii Rolniczej w Krakowie, gdzie studiowała ekonomikę produkcji i obrotu rolnego. W trakcie pracy zawodowej uzupełniała kwalifikacje w studium pedagogicznym i na studiach podyplomowych z nauczania początkowego w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Rzeszowie. Pracę w oświacie rozpoczęła w 1981r. w Zespole Szkół Rolniczych w Mszanie Dolnej (woj. nowosądeckie). Po roku przeszła do szkolnictwa podstawowego. W roku szkolnym 1983/84 podjęła pracę w Sanoku, najpierw w SP2, następnie w SP7, gdzie pracuje dotychczas jako nauczycielka nauczania początkowego. Od 1981 roku jest członkiem "Solidarność", a przez dwie ostatnie kadencje pełni funkcję przewodniczącej koła związku w "siódemce".

Jest mężatką — małżonek Grze-

gorz pracuje w Centrum Ogrodnictwo—Leśnym "LOG—Service". Dwaj synowie są uczniami SP7, Szymon — siódmej, a Radosław trzeciej klasy.

Pani Alicja prowadzi także zajęcia z profilaktyki uzależnień. W opinii zwierzchników jest sumiennym i rzetelnym pracownikiem, a jako dobry wychowawca cieszy się szacunkiem rodziców. W latach 1990 i 1994 była laureatką nagród dyrektora szkoły.

bem

NIE PRZEGAP!!!

Jesteś **MŁODY**
Lubisz **WYZWANIA**
Masz **POMYSŁY**
Chcesz coś **ZMIENIC**
Młodzieżowa Rada
Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka
TWOJĄ SZANSĄ!!!

ZAPRASZAMY
uczniów szkół średnich
na spotkanie organizacyjne,
które odbędzie się w Sali Herbowej
Urzędu Miasta Sanoka
dnia 10 stycznia 1997 (piątek)
o godz. 14.30

Pani
HELENIE WOŹNICZYSZYN

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Męża

składa
Transport Betonu

Wszystkim, którzy w czasie choroby i po śmierci naszego drogiego
męża i ojca
śp. TADEUSZA WISZNICKIEGO
okazali nam życzliwość a szczególnie pani **WANDZIE BAR** za bezinteresowną ofiarną pomoc — na każde wezwanie w pielęgnacji chorego

składamy
serdeczne Bóg zapłać
rodzina Wisznickich

Tym, którzy okazali nam współczucie oraz brali udział w uroczystościach pogrzebowych

śp. TADEUSZA WISZNICKIEGO

składamy
serdeczne podziękowanie
Wisznicy



DYŻURY W RADZIE MIASTA

Dnia 13.01.1997 r. dyżur pełni przewodniczący Andrzej Radwański
Dnia 16.01.1997 r. dyżur pełni radny Zbigniew Pałys

Spółeczne Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami w Sanoku apeluje

Tegoroczna zima jest ciężka, bardzo mroźna i śnieżna dlatego zwierzęta wymagają naszej troskliwej opieki. Otwierajmy okienka do piwnic i wystawiamy jedzenie dla kotów. Psy uwiązane przy budach na noc zabieramy do domu. Przygotujmy dla nich obfite pożywienie, bo tylko większy zasób kalorii pozwoli im przetrwać. Regularnie dokarmiamy ptaki.

W celu rozpowszechnienia akcji opieki nad zwierzętami w okresie zimowym Towarzystwo przeprowadziło kilka pogadek w szkołach podstawowych i II LO w Sanoku oraz w Szkole Podstawowej w Komańczy. w nadziei, że młodzież weźmie

w swe ręce ster i pomoże czworonożnym i skrzydlatym przyjaciółom.

Apelujemy o utworzenie Turnickiego Parku Narodowego w Bieszczadach, o rzetelną postawę myślowych i o zwalczanie kłusownictwa.

Urząd Miejski w Zagórzcu zatrudni:

inżyniera budownictwa ogólnego lub o specjalności inżyniera sanitarna
Informacje można uzyskać
tel. 343-55

Miasto nagrodzi

Jak co roku przyznawane będą Nagrody Miasta Sanoka w tradycyjnych dziedzinach:

- literatury,
- sportu i turystyki,
- kultury i sztuki.

Nagroda za twórczość literacką związaną tematycznie z Sanokiem i Ziemią Sanocką jest przyznawana za całokształt twórczości lub dzieło literackie wydane w danym roku oraz za wartościowy debiut roku.

Nagrody w dziedzinie sportu i turystyki przyznawane będą za wybitne osiągnięcia:

- w sporcie indywidualnym za osiągnięcia na poziomie krajowym i wyżej,
- w sporcie zespołowym za osiągnięcia na poziomie regionalnym i wyżej,
- w organizacji imprez o charakterze sportowo—rekreacyjnym,
- w promowaniu turystyki.

Nagrody w dziedzinie kultury i sztuki przyznawane będą za wybitne indywidualne lub zespołowe osiągnięcia w zakresie twórczości muzycznej, teatralnej, plastycznej, architektonicznej oraz upowszechniania kultury i sztuki.

Wysokość nagród ustali Rada Miasta Sanoka. Wnioski o przyznanie nagród składać mogą: Komisje Rady Miasta, instytucje, stowarzyszenia, oraz inne organizacje i osoby. Wnioski powinny zawierać: dane osobowe kandydata (kandydatów) do nagrody oraz dokładny opis osiągnięć, za które ma być przyznana nagroda. Wnioski o przyznanie nagrody należy składać w Biurze Rady Miasta do 31 stycznia br.

Wybór kandydatów odbywa się na zamkniętych posiedzeniach Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki. W razie potrzeby Komisja może powołać ekspertów bez udzielenia im prawa głosu decydującego.

*** Niezapominajka ***

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 10.01** Dobrosława, Grzegorza, Jana i Wilhelma
- 11.01** Aleksandra, Feliksa, Honoraty i Matyldy
- 12.01** Arkadiusza, Benedykta, Czesława i Greta
- 13.01** Bogumiły, Hilarego, Remigiusza i Weroniki
- 14.01** Feliksa, Domostława, Makaryny i Odon
- 15.01** Arnolda, Dąbrówki, Izydora i Pawła
- 16.01** Honoraty, Marcela, Marcelego i Włodzimierza

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

**Gdy w styczniu pszczoły się ruszają,
to mokrą wiosnę zapowiadają**

Panu Ordynatorowi Oddziału Wewnętrznego Szpitala Miejskiego w Sanoku

dr Henrykowi Czerwińskiemu

składamy serdeczne podziękowanie za życzliwość i opiekę lekarską w chorobie naszego męża i ojca **śp. TADEUSZA WISZNICKIEGO**
Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy dla

dr Stanisława Dzimiry oraz **dr Elżbiety Bierczyńskiej**
za bezinteresowne osobiste zaangażowanie w niesieniu ulgi w cierpieniach naszemu choremu

rodzina Wisznickich

RUSZYŁA OBWODNICA

Jest droga

W poniedziałek 30 grudnia uroczyste otwarta została Obwodnica Północna. Droge oddano do użytku, jednak całkowite ukończenie prac nastąpić ma pod koniec czerwca.

Inauguracja była uroczysta, bo z udziałem m.in. z—cy dyrektora Generalnej Dyrekcji Dróg Publicznych Stanisława Szkudlarka, dyrektora DODP w Rzeszowie Władysława Kowala, wojewody krośnieńskiego Piotra Komornickiego i burmistrza Sanoka Edwarda Olejki. Tak szacowne grono podejmował w swym gabinecie Mieczysław Furtak, dyrektor Przedsiębiorstwa Robót Drogowych i Mostowych — głównego wykonawcy projektu.

— Mam zaszczyt powiadomić państwa, że dzisiaj został przekazany do ruchu nowy odcinek drogi. Dziś otrzymaliśmy z laboratorium próbki betonu pobrane z mostu na Potoku Płowieckim. Most ma wymaganą wytrzymałość — oznajmił dyrektor Furtak. — Osobiście byłem pesymistą, jeśli chodzi o dotrzymanie niektórych terminów, ale mimo niesprzyjającej aury udało się. Są co prawda pewne niedoróbki (np. nawierzchnia chodników, brak 4 słupów elektrycznych), ale w pierwszych dniach stycznia za-
błyśnie światło.

Wszyscy zebrani zgodnie postanowili przejść się nową obwodnicą. Warunki co prawda były fatalne: przejmujący mróz i porywiste podmuchy



— Pogoda była straszna...

wiatru, jednak było po czym iść. 1054m nowiusieńkiej drogi, cztery pasy ruchu, no i most. Szeroki na 29 metrów, długi na 10. W sumie 720 kubików betonu. Dostojne grono dzielnie przemaszerowało cały odcinek, po drodze wymieniając fachowe uwagi. Potem jednak wszyscy z ulgą wsiedli do samochodów.

nek, po drodze wymieniając fachowe uwagi. Potem jednak wszyscy z ulgą wsiedli do samochodów.

Mol

Nowa obwodnica — nowe oznakowanie. Tablice informują, które do Krosna, Reszowa, Przemyśla, czy Ustrzyk. Co jednak w tym towarzystwie robią odległe o prawie 250 km. Wadowice? — dziwią się kierowcy.

— To chyba logiczne, że przede wszystkim podaje się kierunki najbliższych większych miast, a także największych miast w kraju, jak Warszawa, czy Kraków. Co z tymi Wadowicami? Ani one duże, ani blisko.

Takich sygnałów było kilka. Po mieście poszła już fama: to gospodarski gest przed zaplanowaną na bieżący rok wizytą papieża w Bieszczadach. Okazują się jednak, że nie. Wadowice na tablicy informacyjnej umieszczono dlatego, iż miejscowość ta stanowi zakończenie trasy E—98 (Medyka — Wadowice). Jednak niedaleko tablicy widocznej na zdjęciu stoi jeszcze jeden kierunkowskaz na miasto młodości Karola Wojtyły. Znak ten doprawdy nie służy niczemu i prawdopodobnie zostanie zlikwidowany.

(b)

Archipelag dla inteligentnych

A więc mamy wreszcie tak upragniony i godny królewskiego miasta trakt — obwodnicę północną. Spieszono się bardzo, żeby zdążyć na czas — tylko do końca roku minister Liberadzki zgodził się robić za dobrą wróżkę. W przypadku spóźnienia czar pryskał wraz z kilkunastoma darowanymi wcześniej miliardami. Mimo wielu trudności — udało się. Za pięć dwunasta, ale się udało. Niektórym wyraźnie ulżyło. Innych z kolei jakby nieco spięło. Ludzie reagują różnie.

Nie dość, że cztery pasma, to jeszcze super atrakcja. Krzyżówka przy moście Olchowickim. Jej autorzy wykazali się wyjątkowym rozmachem. Cztery pasma i cztery wysypki! Nie wszystkim kierowcom starcza wyobraźni dla zrozumienia finezji tego układu komunikacyjnego. Dodatkowym urozmaicheniem jest oznakowanie. Ci, którym bezbłędnie uda się rozwiązać zadany test, mogą czuć się wybrańcami losu.

— Kilka dni temu na tym skrzyżowaniu o mało nie zostałem staranowany przez potężnego TIR—a jadącego od strony Przemyśla i skręcającego w lewo na Lwowską. Jego kierowca początkowo mi nawymyślał, potem jednak przeprosił. Był przekonany, że ma pierwszeństwo w stosunku do jadących obwodnicą. Utwierdził go w tym znak stojący po prawej stronie drogi przed krzyżówką. Zdziwił się, że dotyczy on tylko ruchu na wprost. Tym bardziej, że informująca o rozdzieleniu drogi niebieska tablica stoi w znacznej odległości przed nim i poza strzałkami nie zawiera żadnych innych wskazówek. W błąd wprowadził go również brak znaku ostrzegającego o podporządkowaniu skrótu prawej stronie, który powinien być na wysypce. Tym razem nieporozumienie skończyło się szczęśliwie i do wypadku nie doszło. Następnym może być gorzej. Aż dziwne, że przy tym całym zamieszaniu nie było tu jeszcze poważnej kraksy. Myślę jednak, że to tylko kwestia czasu. To jest totalny bubel komunikacyjny. Takiego rozwiązania nie ma w całej Europie. Ten, kto projektował tę krzyżówkę, nigdy nie siedział chyba za kierownicą! — kwituje Andrzej Radmacher, mieszkaniec Olchowiec, który parokrotnie w ciągu dnia pokonuje ten swoisty labirynt.

Kilkuminutowa obserwacja krzyżówki potwierdza, że mój rozmówca ma rację. Kierowcy są zdezorientowani. Nie wiedzą zupełnie jak się zachować i kto komu powinien ustąpić. Dla wielu test okazuje się zbyt trudny. Zatrzymują się niepewnie na środku czekając, co zrobią pozostali. Część wymusza pierwszeństwo podobnie jak TIR—owiec. Inni czekają na opuszczenie krzyżówki przez wszystkich pozostałych. A w godzinach szczytu? Można się bawić w wyliczankę: na kogo wypadnie, na tego być!

Decydenci uważają, że winna jest nie koncepcja, lecz użytkownicy drogi. Jeżdżą bowiem bezmyślnie, a tu inteligencji potrzeba. Ożywienia szarych komórek. Oczu otwartych.

Pobudzam jak mogę te swoje komórki, powieki do bólu rozwieram, lecz ciągle zrozumieć nie mogę. Dlaczego to, co powinno być jasne i jednoznaczne, takie nie jest? Komu i czemu służy znak ograniczenia prędkości do 30 km/h, postawiony metr za wielką tablicą, która w całości go zastania? O sławnym już w Polsce drogowskazie "Wadowice" nie wspomnę. Widać poza mamonką dali też jakiś limit na znaki do końca roku...

Joanna Kozimor

Burmistrz nie wyraził zgody na opublikowanie projektu krzyżówki. Czas jeszcze ponoć nieodpowiedni ku temu. Zostanie on zaprezentowany wraz z całą koncepcją zmian w organizacji ruchu drogowego w mieście. Ciekawe, czy następne też przewidziano tylko dla wybitnie inteligentnych?

Gdzie są Wadowice?

Pod papieża?



(dok. ze str. 1)

Do tej pory nasi lekarze nie włączyli się do strajku organizowanego przez Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy. Dopiero 20 grudnia ubiegłego roku powstał w Sanoku oddział OZZL. W tej chwili należy do niego ok. 40 osób, jednak deklaracje wciąż spytują. Referendum jest rozpisane wśród wszystkich sanockich lekarzy (ok. 150). Będzie ono ważne, gdy weźmie w nim udział więcej niż połowa z nich. Jeśli większość z głosujących opowie się "za", rozpocznie się strajk. Tak jak w całym kraju, tzw. strajk włoski. Lekarze będą nas badać szczególnie dokładnie, a przy najmniejszych wątpliwościach skierują na specjalistyczne badania. Niezadowolonym z marnowania czasu w kolejkach, zaproponują składanie zażaleń do Rzecznika Praw Obywatelskich i Stowarzyszenia Ochrony Praw Pacjenta. Związek wzywa też wszystkich uczestników strajku do wypisywania zielonych (darmowych) recept.

— Media rozpisyją się nad formą strajku lekarzy. Jest ona podyktowana warunkami, w jakich nas postawiono — dr Wiesław Gućwa, przewodniczący sanockich związkowców, podsuwa pismo z Krajowego Komitetu Strajkowego. Czytamy w nim: "Informujemy Koleżanki i Kolegów lekarzy, że Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej w związku ze swoim projektem restrukturyzacji służby zdrowia planuje zwolnienia

20—30 tys. lekarzy". — W Polsce jest ok. 80 tys. lekarzy, więc to olbrzymia redukcja. Jeśli będziemy badać pacjentów "jak należy", okaże się, że jest nas i tak za mało — tłumaczy dr Gućwa. — Nie można powiedzieć, że dotychczas nie traktowaliśmy ich z należytą uwagą. Na studiach uczymy się, że gdy przychodzi człowiek z rozciętym palcem, to powinniśmy go przebadać od stóp do głów. W realnych warunkach lekarz patrzy na pacjenta wycinkowo. To kwestia doświadczenia oraz tego, że na swoją kolej czekają następni — wyjaśnia.

Głównym postulatem strajkujących lekarzy jest negocjowanie wysokości płac. Ich zdaniem powinno się ono odbywać przez ponadzakładowy układ zbiorowy zawierany między OZZL i ministra zdrowia. Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy zwrócił się do rządu z taką propozycją jeszcze w czerwcu 1995 r. Minister zdrowia lekarzy miał gdzieś, mimo że zgodnie z Kodeksem Pracy jest zobowiązany do podjęcia takich negocjacji. "Niezależne opinie prawne potwierdzają, że przedstawiciel Rządu RP złamał w ten sposób prawo" — czytamy w specjalnym piśmie Zarządu Krajowego OZZL. Związek ogłosił więc spór zbiorowy z Ministerstwem Zdrowia i Opieki Społecznej. We wspomnianym dokumencie napisano: "Minister Zdrowia ponownie złamał prawo, tym razem ustawę o rozwiązywaniu sporów zbiorowych, nie przystępując do rokowań". W tej sytuacji związek podjął

decyzję o strajku.

Lekarzom kością w gardle stoi obecny sposób ustalania ich płac. Dokonuje tego powołana przez rząd Komisja Trójstronna. Wściekają się, bo nie ma w niej przedstawicieli ich środowiska. Samą komisję uważają za nielegalną. "Nie może bowiem Rząd — władza wykonawcza — różnicować praw obywateli, również praw pracowniczych i praw związków zawodowych. (...) Nasze zarzuty o nielegalność Komisji Trójstronnej podzielił Prokurator Generalny RP, a mimo wszystko Rząd RP kontynuował obrady tego nielegalnego ciała, demonstrując w ten sposób pogardę dla prawa" — głosi dokument Zarządu Krajowego OZZL.

Lekarze chcą zarabiać trzykrotną wartość średniej krajowej. — W tej chwili przeciętna płaca lekarza jest niższa od średniej krajowej — mówi dr Gućwa. — Zdamy sobie sprawę, że ludzie kłują w oczy dobre samochody czy wille lekarzy. Na takim poziomie żyje jednak niewielka część środowiska. Czy w Sanoku jest 150 dobrych samochodów? — wzrusza ramionami. — Mamy oczywiście możliwość dorobienia. Są to przede wszystkim dyżury. Mnie na przykład nie zdarza się, żebym miał w miesiącu przepracowane godzinowo mniej niż dwa etaty. No, ale co mam zrobić? Trzeba jakoś żyć — tłumaczy. — Zupełnie inna sytuacja jest w przypadku otwarcia prywatnej praktyki. Ale ile prywatnych gabinetów można otworzyć... — dodaje. — Pyta

się pan o łapówki i żądanie pieniędzy od pacjentów. Trudno mi się wypowiadać o sytuacji w Sanoku. Generalnie rzecz biorąc na pewno, tak jak w każdym środowisku zawodowym, i wśród lekarzy są ludzie nieuczciwi. Jednak jest to marginalny procent.

"Jakkolwiek formalną przyczyną strajku są sprawy wynagrodzeń lekarzy, to jednak głównym postulatem związku pozostaje wprowadzenie nowego systemu ochrony zdrowia w Kraju, opartego o rynek usług medycznych i autonomię wobec państwa, zdemonopolizowane ubezpieczenia zdrowotne. Jest to jednak postulat polityczny i jako taki nie może być przyczyną strajku. Niemniej jesteśmy przekonani, że nasze żądania płacowe przyczynią się — w sposób pośredni — do osiągnięcia głównego celu: zmiany systemu ochrony zdrowia w Polsce". Takim akapitem kończy się cytowane wyżej pismo Zarządu Krajowego OZZL z 21. października 1996r. Wszyscy byśmy sobie tego życzyli. Sprawa to jednak nieprosta. Taka zmiana to rewolucja. Ze skutkami społecznymi i politycznymi. Tym trudniejsza do przeprowadzenia, że i w samym środowisku lekarskim istnieje lobby, które mu odpowiada obecny stan rzeczy. Nam pozostaje jedynie czekać na wyniki sanockiego referendum. Już niedługo zobaczymy, czy nasi lekarze zastrajkują, a jeśli tak, to jak drastyczną formę przyjmie ich strajk.

Michał Olszański

Myślałem, że już po mnie

(dok. ze str. 1)

— W sobotę byłem z psem na spacerze. Nad Sanem, koło toru lodowego, ściągnąłem mu kaganiec i puściłem wolno: niech sobie pogania, pohasa. W pewnym momencie zobaczyłem, że psisko się topi! Załamał się pod nim lód i zwierzę nie może wydostać się z wody. Widzę tylko mordę, a wokół niej pływa szadź i śnieg. Pomyślałem, że podejdę jeszcze trochę, potem się położę na brzuch i złapię go za koleczka. — opowiada. Udało mu się jednak zrobić tylko jeden krok. Potem majtał już nogami w wodzie.

To nie był słaby lód

— Dobrze znam rzekę w tym miejscu. Dostyc mocny prąd, ale jest płytko. Chciałem więc odbić się od dna i wyskoczyć. Ale do dna nie dostałem... — tłumaczy badając opuszki palców (Będzie dobrze, bo na początku całych dłoni nie czułem). — Wie pan, to nie był słaby lód. Tafla miała grubość 12–15 cm. Nie miał prawa zapaść się pod ciężarem psa. Ktoś musiał w tym miejscu wcześniej wyrąbać przerębel. Potem lekko przymarzło i spod śniegu nie było nic widać — wyjaśnia.

— Musiałem się jakoś ratować.

Na nogach miałem wysokie buty... zrobiły się ciężkie jak ołów. Zacząłem je ściągać. Potem spróbowałem wyjść na powierzchnię. Już prawie wylazłem, kiedy się oberwało. Znalazłem się pod lodem. No i wpadłem w panikę — pan Tymcio podrywa się i siada na łóżku. — Miałem milion myśli na sekundę. Był taki moment, kiedy pomyślałem sobie: nie tylko tyknąć za dwa razy wody, żeby się potem pod tym lodem nie dusić... Zacząłem się strasznie szarpać. Tym jednym zębem, co go mam, chciałem gryźć krę — uśmiecha się smutno. — Gdy wpadłem do wody, poczułem gorąco, dopiero potem zaczęło się robić zimno. Na koniec nie czułem już ani rąk, ani nóg. Tkwiłem poziomo pod lodem, tylko pazurami zaczepiony o jego krawędź. Cały czas prąd ściągał mnie pod krę. Spod szadzi to mi chyba tylko łysinę było widać — tłumaczy.

Pies mnie ratował

— Nagle zobaczyłem ludzi. To byli dwaj wyrośnięci chłopcy. Stali na brzegu, ze sto metrów ode mnie. Trudno mi coś więcej o nich powiedzieć, bo patrzyłem z perspektywy żaby. Tylko oczy mi kapinkę wystawały spod lodu. Zacząłem strasznie krzyczeć. Ale oni się nawet nie ru-

zyli. A przecież musieli mnie usłyszeć — opowiada z goryczą w głosie.

W jednostce Wojsk Nadwiślańskich w Olchowcach służbę pełnił wartownik Stanisław Kaciczak. Nagle usłyszał dochodzące od strony rzeki wrzaski. Zauważył szamoczącego się w wodzie człowieka. Zadzwonił do oficera dyżurnego. Ppor. Jerzy Smoliński wysłał nad rzekę wyposażony w liny i koce pododdział alarmowy.

— Wie pan, że pies mnie ratował? — ożywia się pan Tymcio. — Jak byłem w wodzie, złapał mnie zębami za głowę i ściągnął mi czapkę. Potem podbiegł z czapką w pysku. Złapałem za nią i krzyczę: "Ares, ciąg!". Zaparł się pazurami w lód i próbował mnie wyciągnąć. Ale nie dał rady biedaczek — wzdycha. — I wie pan, co zrobił? Wskoczył za mną do wody! Kochane psisko! Jak wrócić do domu, to go ucałuję jak wiewiórkę... Chyba tam, gdzie nie powinienem — uśmiecha się uszczęśliwiony.

— Kiedy Aresowi się nie udało, pomyślałem, że już po mnie. Nagle patrzę, a po przeciwnym brzegu biegnie żołnierz. Jak zwariowany. Pomyślałem, że szuka przejścia po lodzie. Ja gonilem resztką sił, a on ciągle nie mógł znaleźć tej drogi! — gorączkuje się.

"Chyba przeżyję"

— Samochód z dwoma ludźmi pojechał przez most. Cztery żołnierzy pobiegło przez siatkę. Zaczęli iść do tego człowieka po lodzie — opowiada ppor. Smoliński.

San w tym miejscu ma ponad 40 metrów szerokości. W drogę po niestabilnym lodzie ruszyli: szer. Adam Węglarz, szer. Mariusz Staroń, szer. Stanisław Święch i dowodzący grupką st. kapr. Paweł Piotrowski. Człowiek iść w czwórce, asekurując liną.

— Lód był słaby. Iść się nie dało, więc zaczęliśmy się czołgać. Ten pan ledwo się trzymał. Spod lodu widać było tylko głowę. Dookoła niego biegł pies. Tak, jakby się bawił. Facet krzyczał, że mu się lód obsuwa spod rąk — mówi Adam Węglarz. — Widziałem, że gość nie wytrzyma, więc zostawiłem linę i przyspieszyłem trochę. Tylko pode mną trzeszczało... Złapałem go za rękę, jak się już zeslizgiwał pod lód. Dosłownie w ostat-

niej chwili — opowiada. — Koledzy podali mi linę. Zaczepiłem go a oni wyciągnęli.

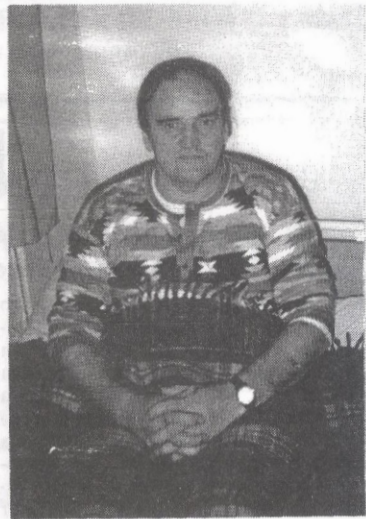
— Przy tamtym brzegu jest byszryca. Ona chyba nie była do końca skuta lodem. Ci żołnierze musieli chyba iść po pas w wodzie! Ja ich ledwo co widziałem. W końcu rzucili mi linę. Nie pamiętam szczegółów. Wiem, że wyciągnęli mnie z wody i wyowijali w kocie. Usłyszałem jeszcze: "poruczniku, samochód"... i chyba urwał mi się film — wspomina Tymcio.

— Jak wyciągnęliśmy go z wody, dostał strasznych drgawek. Powiedział tylko: "chyba przeżyję" — wspominają żołnierze. — Owinęliśmy go w kocie, nacierali śniegiem. Był tak nasiąknięty wodą, że w szpitalu musieliśmy go taszczyć do samochodu. Kiedy my zajmowaliśmy się tym gościem, pies podszedł do krawędzi lodu i... sam wpadł do wody. Myśleliśmy, że i jego trzeba będzie ratować, ale na szczęście sam wyskoczył — śmieją się. — Ten pan przez ciągle miał straszne drgawki. W aucie dodatkowo nakryliśmy go naszymi kurtkami i nacieraliśmy. Mówił, że nie czuje rąk ani nóg, więc rozcieraliśmy mu je przez całą drogę do szpitala — opowiadają. — Dziwi mnie postawa ludzi. Na brzegu, po tamtej stronie stały dwie, więc rozcieraliśmy mu je przez całą drogę do szpitala — opowiadają. — Dziwi mnie postawa ludzi. Na brzegu, po tamtej stronie stały dwie, więc rozcieraliśmy mu je przez całą drogę do szpitala — opowiadają. — Dziwi mnie postawa ludzi. Na brzegu, po tamtej stronie stały dwie, więc rozcieraliśmy mu je przez całą drogę do szpitala — opowiadają.

Własną pierśią

— Podjechał taki duży samochód i wnieśli go w kocach. Był buraczkowo—fioletowy. Przytomny. Cały czas pytał o psa. Zaczęliśmy go rozbiierać z tych przemoczonych rzeczy — opowiada Bogusława Rudy, oddziałowa na Izbie Przyjęć sanockiego szpitala. — Akurat przez naszą izbę przechodziły dziewczyny z bloku chirurgicznego. Szły do sklepu. Jak zobaczyły co się dzieje, rzuciły portfele i zaczęły nam pomagać. W życiu nie widziałam tak wyziębionego człowieka. A pracuję już dwadzieścia lat.

— W szpitalu od razu zrobił się straszny ruch dookoła mnie. Pielęgniarki latały, rozbiierały mnie, nacierali...



— Jan Tymcio — człowiek, który przeżył

ty — opowiada Jan Tymcio. — Słyszał pan, co czują ludzie, którzy przeżyli śmierć kliniczną? Ja przez chwilę widziałem się z góry. Leżałem w dole, cały siniuteński. "Chyba umrę" — pomyślałem. To jest nie do opisanania.

— On był sino—granatowy, trząsał się tak, że skakał razem z łóżkiem. Cały czas rozcieraliśmy go wszystkim, prawie ogrzewaliśmy własną pierśią. — śmieją się pielęgniarki. — Przykryliśmy go czterema kocami. Od razu zrobiły się zimne jak lód.

— Musiałem się jakoś ogrzać, a nie ma nawet termoforów. — mówi pani Rudy. — Pościągaliśmy więc kocę skąd się dało, grzałyśmy ją na kaloryferze i go owijaliśmy, cały czas rozcierając. Dostawał też podgrzewane kroplówki, herbatę. Przyniosłyśmy żelazko, żeby nim rozgrzewać pościel i go owijać. W końcu zdjęliśmy materac z łóżka. Postawiliśmy je nad grzejnikiem i przesuwałyśmy. Pani doktor przyniosła też "farelkę". No i udało się.

Michał Olszański

P.S. Zwracamy się z prośbą do wszystkich (instytucji i osób prywatnych), którzy mogliby pomóc Izbie Przyjęć sanockiego szpitala o wsparcie. Trudno przecież pracować, kiedy brakuje najbardziej podstawowego sprzętu. Termofor to w końcu nie tomograf...



— Uratowali ludzkie życie. Od lewej: mł. chor. Witold Jezierski, szer. Adam Węglarz, szer. Stanisław Święch i st. szer. Robert Matusik (kierowca). W dolnym rzędzie: szer. Mariusz Staroń, szer. Stanisław Kaciczak (wartownik) oraz st. kpr. Paweł Piotrowski.

Parowały nawet kontakty

Na początku myśleli, że coś się pali. Ale to nie był dym: nie czuło się spalenizny. To gorąca para wypełniła całe ostatnie piętro.

W sobotni rano, 28 grudnia na 4 piętrze drugiego bloku przy ul. Wolnej popularnie zwanym Dorem Młodego Robotnika pękł zbiornik na wodę do centralnego ogrzewania. Gorąca para wydostawała się na korytarz przez kilka godzin. Nic nie było widać. Woda ściekała przez klatkę schodową aż na parter.

O zdarzeniu lokatorzy powiadomili zarządcę budynku — autosanową spółdzielnię mieszkaniową. Interwencji nie było, więc do Sanoka ściągnęli ekipę rzeszowskiej telewizji. — Zrobili z tego króciutki reportaż, w którym wypaczyli całą prawdę — stwierdził jeden z mieszkańców DMR-u. — Ze niby to przez mrozy zbiornik pękł. Wierutna bzdura — to zdarzyło się mogło nawet przy 30-stopniowym upale. Po prostu zbiornik był przerdzewiały.

Gdy widoczność na korytarzu nieco się poprawiła, ludzie zaczęli ściągać wodę z sufitu, ze ścian, z podłogi. Gorące krople parzyły im twarz i ręce. Wilgoć dostała się do instalacji elektrycznej. Para wychodziła nawet przez kontakty. Dotykając ściany, czuć było przebiecia prądu. — Przecież instalacja mogła się spalić. Jedną kobietę trochę potelepało, gdy włożyła klucz do zamka — opowiada jeden z lokatorów.

Pod wpływem ciśnienia w trzech mieszkaniach pękły kaloryfery. W po-

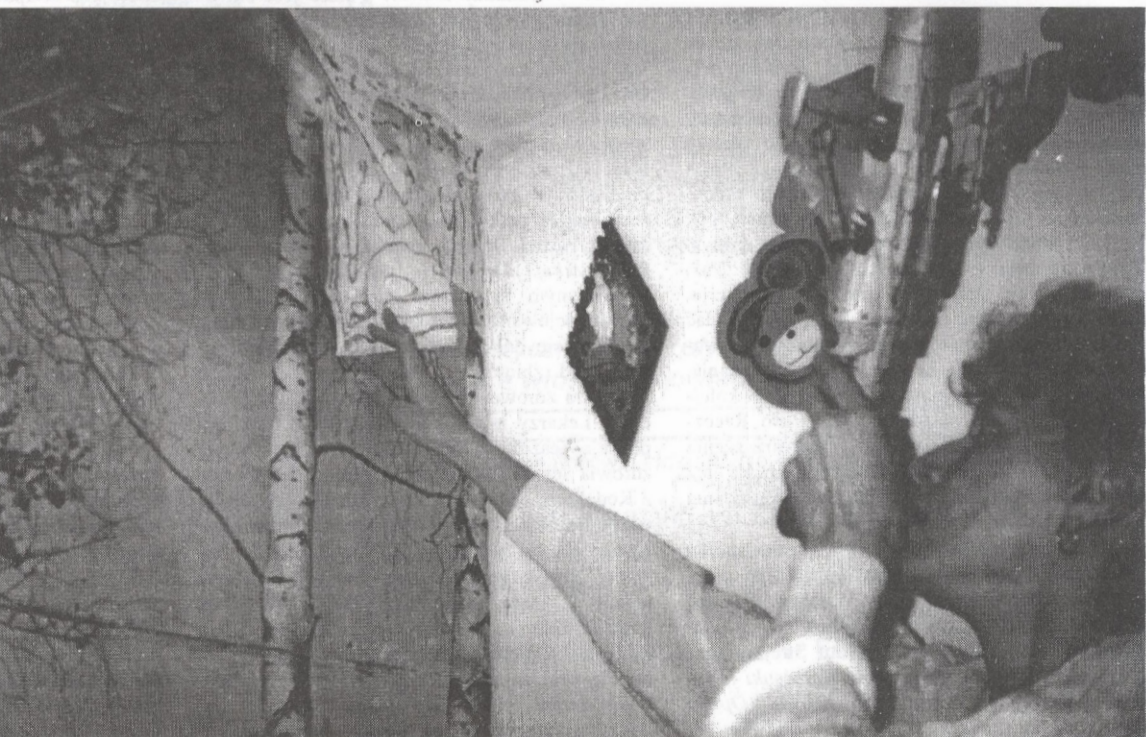
mieszczeniu, gdzie znajdował się zbiornik temperatura była tak wysoka, że stopiły się plastikowe rzeczy, "wybuliło" drzwi. Mieszkańcy szacują, że musiało tam być ponad 100 stopni Celsjusza.

Już kilka dni wcześniej zgłoszono do spółdzielni, że z jednej rurki zaczęło cieknąć. — Przyjechali i zalepili taśmą, jakby coś to miało pomóc. Ściany "złapały" wilgoć. — Tynki już odpadają — skarżą się mieszkańcy. — Ale tego spółdzielni nie popuszczymy. Będzie musiała pokryć straty. Wina jest ewidentnie po stronie spółdzielni.

Pęknięty kocioł nie został wymieniony. Jedynie go zaspawano. — Na razie to wystarczy. Ale na jak długo? No, napewno do następnego razu... — ponuro żartują ludzie z DMR-u.

Mieszkańcy bloku zarzucają spółdzielni jeszcze wiele innych zaniedbań: — Polityki spółdzielni to nie rozumie chyba nikt z nas. Podobno dopłacali do naszego bloku po 50 milionów każdego miesiąca, jakby nie lepiej było te pieniądze przeznaczyć na częściowe przynajmniej remonty. W niektórych kwaterach na ścianach pojawia się grzyb. Blok stoi już 12 lat, a dotąd jeszcze nie przeprowadzono remontu przeciekającego dachu. A przed rokiem pieniądze na to były, ale przeznaczono je na potrzeby ja-

kiegoś innego bloku. Do tej pory nie zrobiono odszczurzenia. Wiadomo, że



"Proszę spojrzeć jaki grzyb pod tapetą" — zdaje się mówić jedna z lokatorek.

B. Błażewicz

Znało go wielu sanoczan. Jako lekarza, laryngologa, twórcę specjalistycznego oddziału w sanockim szpitalu i jego wieloletniego ordynatora. W ostatnich latach oddział ten był już dla niego nie tylko miejscem pracy, ale i domem. Mimo skrzętnie ukrywanej choroby i cierpienia, nie rezygnował z wykonywania zawodowych obowiązków. W piątkowe popołudnie wielu z nas towarzyszyło mu w ostatniej drodze na sanocki cmentarz. I żegnało ze świadomością ogromnej pustki, którą pozostawił po sobie.

dr Ryszard Ekert

— Pamiętam, kiedy przyszedł po raz pierwszy do dyżurki na Chirurgii, gdzie byłam pielęgniarką. Przedstawił się, chwilę porozmawiał. Budził sympatię i szacunek ogromną kulturą bycia. Wtedy nie było oddzielnej laryngologii, doktor miał kilka łóżek na naszym oddziale. Kiedy w marcu 1977r. stworzyła się możliwość utworzenia odrębnego, zaproponował mi, abym przeszła do pracy w nim jako siostra oddziałowa. I zgodziłam się. Tworzyliśmy ten oddział od początku — od łóżek, pościeli, sprzętu. Stopniowo było tego coraz więcej, powstał blok operacyjny. Pamiętam instalowanie poszczególnych urządzeń — nie było łatwo, ale wszyscy byliśmy młodzi, pełni zapału. To takie złote lata, które zawsze ciepło wspominam. Doktor stwarzał bardzo rodzinną atmosferę na oddziale, było jak w domu. Nie ułożyło mu się życie prywatne, może w ten sposób to rekompensował? Pracowaliśmy razem przez prawie dwadzieścia lat. I trudno uwierzyć, że go już nie ma... — przerwa na chwilę **Janina Rudy**.

— Był naprawdę wyjątkowym człowiekiem i lekarzem. To dziś wymierający gatunek. Dla niego każdy pacjent był równie ważny i każdego

traktował z jednakowym oddaniem. Pamiętam jak kiedyś przyjechała z Bieszczad jakaś babina, starszka — Ja chcę do doktora Ekera, tylko do niego, do Ekera — mówiła nie dając się przekonać do nikogo innego. Pomagał każdemu, kto tego potrzebował. Był na każde zawołanie — i w dzień, i w nocy. I nie robił tego za pieniądze — nie brał od ludzi ani grosza. Złościł się, kiedy tego nie rozumieli. Czytał mnóstwo książek, na które wydawał ogromne sumy. W swoim gabinecie zgromadził średniej wielkości bibliotekę. U ludzi cenili szalenie inteligencję. Za intelekt stało się w jego hierarchii najwyżej. Parę punktów można było też "zarobić" za...szarlotkę, za którą przepadał.

Lubiłam patrzeć jak operuje. Jego ręce były tak zręczne i nieomyłne jak najbardziej precyzyjny mechanizm. Miał nieprawdopodobną intuicję, coś

w rodzaju szóstego zmysłu. To rzadki dar — doktor go posiadał i potrafił znakomicie wykorzystać. Swoją wiedzę i doświadczenie przekazywał młodszym kolegom. Zrobili tu specjalizację: doktor Krygowski, Drozd, Stach, Piskadło, którzy w ostatnich latach zastępowali go już przy stole operacyjnym.

Wiedzieliśmy, że choruje na coś i to poważnie. Widać było czasem jak bardzo cierpi. Nie chciał jednak o tym mówić, tak jak nie chciał poddać się żadnym badaniom. Skrywał swoje dolegliwości i cierpienie. Myślałem, że wiedział, co mu jest i zdawał sobie sprawę, że niebawem odejdzie z tego świata. I tak się stało, choć trudno w to uwierzyć...

Pozostawiony przez doktora na gabinecie biurku najnowszy tomik wierszy księdza Twardowskiego otwiera się zgodnie z założoną zakładką:

W kościele trzeba się od czasu do czasu uśmiechać do dzieci które się pomyliły i zaczęły recytować:

Aniele Boży nie budź mnie niech ja najdłużej śpię (...)

wysłuchała: Joanna Kozimor

KRZYŻÓWKA

Poziomo:

2. Dwukadłubowiec, 8. Tytuł szlachecki, niższy od hrabiiego, 9. Wrzątek,

10. Wielbiciel, kochanek, 11. Ciepła pora roku, 12. Zima pora roku, 13. Kamień półszlachetny, odmiana chalc

cedonu, 16. Wyplywa z krateru wulkanu, 18. Gruby i szeroki pasek skórny, 20. Głupiec, niespełna rozum, 21. Przeszkoda na drodze, 22. W rękę rzeźbiarza, 23. Poszkodowany w wypadku samochodowym, 24. Najbliższy członek rodziny rodzaju męskiego

Pionowo:

1. Bunt, 2. Pojazd pogotowia ratunkowego, 3. 1000 kg, 4. Angielska jednostka długości, 5. Uroczyste przyjęcie towarzyskie, 6. Gryzoń z rodziny normików, 7. Np. remont maszyny lub silnika, 14. Papla, pleciuch, 15. Głębia obrazu lub zdjęcia, 16. Król zwierząt, 17. Wilczyca, 18. Wzniosły styl, 19. Żeton w ruletce

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesięciu dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia).

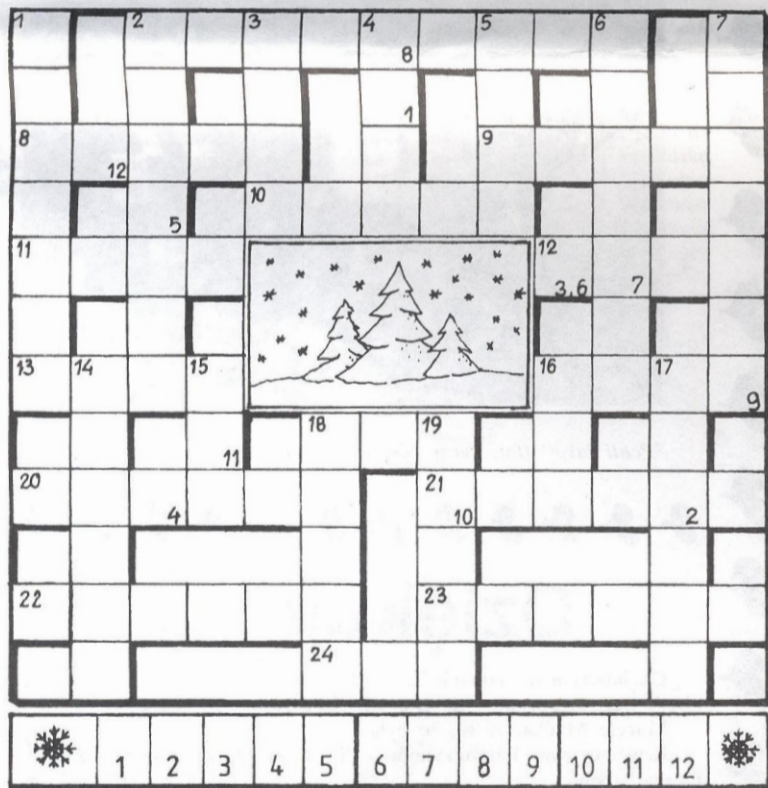
Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej z nr 51—52: **PODNIĘĆ RĘKĘ BOŻE DZIECIĘ, POBŁOGOSŁAW OJCZYZNĘ MIŁĄ**

I nagrodę w wysokości 100 zł. ufundowaną przez Cukiernię braci Pierzów wylosowała **Halina Więcek**, ul. Jasna 3/5,

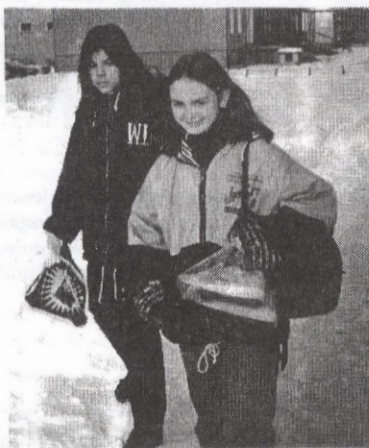
II nagrodę — niespodziankę — wylosowała **Wanda Wojtuszevska**, ul. Kolejowa 1/7,

III nagrodę — wypożyczenie trzech kaset video — wylosowała **Irena Domaradzka**, Aleje WP 38/51.



Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszemu reporterowi, czeka wspaniała pizza i kawa Lavazza (kawa także dla osoby towarzyszącej). Po nagrodę można udać się bezpośrednio do pizzerii "Bustar" przy ul. Mickiewicza, która jest fundatorem naszej zabawy. Jako dowód należy zabrać ze sobą "TS".



LISTY

Jedenastego grudnia 1996r. o godz. 10.25 w Urzędzie Poczтовым Sanok 1 podszedłem do okienka obsługującego klientów pragnących nadawać listy i podałem pracownicy obsługującej to okienko, list zaadresowany do kolegi mieszkającego od dziesiątków lat w Szwajcarii, w miejscowości Kaiseraugst.

Pani ta list zważyła i powiedziała, ile wynosi opłata za list pocztą lotniczą. Odliczoną kwotę położyłem na okienku i poprosiłem aby ta pani nakleiła znaczki, bo mam niedowład prawej dłoni, gdyż jestem inwalidą wojennym I-szej grupy.

Pracownica poczty bardzo szorstko odburknęła i ze złością rzuciła znaczki na okienko.

Stojąca obok klientka usiłowała mi pomóc, lecz nie było w pobliżu nawilżacza do znaczków, więc trzeba było pluć na znaczki, co w kulturalnym społeczeństwie jest naganne.

Taki i podobne przypadki spotykają mnie w Urzędzie Poczтовым Sanok 1 nie po raz pierwszy.

Odchodząc od okienka pocztowego dowiedziałem się od stojących obok klientów poczty, że wiele pracownic tej poczty jest bardzo szorstkich i niegrzecznych, a stojący obok pan powiedział, że wręcz ordynarnych i to jest też chyba prawdziwe.

Na marginesie tego zażalenia chciałbym Pana Dyrektora zapytać, dlaczego przy okienkach Poczty Sanok 1 nie ma nawilżaczy do naklejania znaczków i klienci muszą pluć przy naklejanu znaczków.

Komentarz jest chyba zbędny, bo nie wykluczone, iż może się zdarzyć, że wśród plujących na znaczki znajdzie się prątkujący gruzlik?

Tadeusz Kuraś

Sanok, ul. Grunwaldzka 17

Nr Książeczki Inwalidy Wojennej 637.

Klient Panem czy Sklepiark?

Kiedy wczesnym rankiem ostatniego dnia ubiegłego roku udałem się do sklepu "San" przy ul. Sadowej w celu dokonania zakupu chleba, zastałem sklep zamknięty.

Wprawdzie było już dobrze po godzinie 6.00 rano (zaznaczam, że według wywiszki sklep powinien być otwarty od godz. 6.00) i światło zapalone w sklepie świadczyło o obecności kogoś w sklepie, nie doczekałem się otwarcia. Próżne było ruszanie klamką, pukanie. Pan "Biznesmen" dyskretnie pogasił światło i udął, że sklep jest nieczynny. Po odczekaniu około 20 minut, światło znów się zapaliło. Drzwi nadal były zamknięte. Klient nadal czekał i to nie sam.

I tu znów daremnie było ruszanie klamką, pukanie. Pan "Właściciel" sklepu nic z tego sobie nie robił a wręcz odwrotnie w sposób lekceważący podkręcił magnetofon, żeby zakłócić interwencję intruza — klienta. No, bo przecież jak można stukać do sklepu, do drzwi. Przecież "Sklepiark" jest panem — "Biznesmenem" a tam jakiś klient...

Nasuwa się tutaj pytanie, czy sklep jest otwierany dla ludzi, czy dla zachcianek właściciela? Czy nadal w państwie demokratycznym obowiązuje "wolna amerykanka"? Przecież nikt nikomu nie dzisiaj nie może zrobić. Jakiś tam intruz czegoś tam chce. Niech się odwali. Czyż o to w tym wszystkim chodzi?

Na marginesie przypominam, że dla szacunku szanownych petentów, właściciel winien w formie ogłoszenia na drzwiach poinformować o jakiegokolwiek zmianie otwarcia sklepu. Tak bynajmniej praktykuje się w krajach Europy zachodniej i zawsze i przede wszystkim ma się na myśli dobro klienta. Wreszcie to nie czas komuny a demokracji.

Na koniec życzyć temu "Panu Właścicielowi", żeby w przyszłym nowym roku 1997 przed nim zamykano drzwi i tak go lekceważono na każdym kroku, jak on nas zlekceważył.

Bolesław Jakubowski

Coś dla kinomanów

Plissken wraca

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Pokój". Jego właściciele Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwszy zadzwonią do redakcji "TS" (nr 325—79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwoncie, kinomani!

Od dziś do 12 grudnia wyświetlany będzie amerykański film **RANGUN** wyreżyserowany przez **Johna Bormana**. Obyczajowy obraz opowiada historię młodej lekarki, która po śmierci męża i syna przeżywa głęboki kryzys. Pod wpływem namów siostry decyduje się w końcu przyłączyć do grupy terrorystycznej, działającej na terenie południowo-wschodniej Azji. W Rangunie bohaterka zostaje wplątana w wir burzliwych wydarzeń politycznych.

Rolę lekarki odtwarza znana amerykańska aktorka **Patricia Arquette**. Partnerują jej m.in. **Frances McDormand** i **Spalding Grey**.

UCIECZKA Z LOS ANGELES to ciąg dalszy słynnej **UCIECZKI Z NOWEGO JORKU** — filmu, który 15 lat wcześniej odniósł niespodziewany sukces. **John Carpenter** w roli Snake'a Plisskena znów obsadził **Kurta Russela**. Po trzęsieniu ziemi Los Angeles stało się wyspą, na którą zsyłani są kryminaliści. Jest wśród nich również córka prezydenta, której nie odpowiada porządek nowego świata, gdzie wolność jednostki nic już nie znaczy. Przy pomocy latynoskiego terrorysty chce użyć straszliwej broni, by odmieścić bieg wydarzeń. Oczywiście Plissken ma pokrzyżować plany rewolucjonistów. Jeżeli nie wykona zadania na czas, nie będzie dla niego ratunku. 15 lat wcześniej wszczepiono mu mikroskopijne ładunki wybuchowe, tym razem — śmiertelnego wirusa...

Russelowi partnerują m.in. **Stacy Keach**, **Steve Buscemi** i **George Corraface**. Film obejrzeć można od 13 do 16 stycznia.

Omówione filmy dozwolone są od lat piętnastu. Wyświetlane będą o godz. 20.00.

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

9560 zł 83 gr

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

TYLKO MŁODZI

— Dzieci są naprawdę w porządku. Orkiestra jest po prostu ich — powiedziała nam w niedzielę Krystyna Chowanec, komendantka sanockiego Hufca ZHP. I trzeba jej przyznać stuprocentową rację. Niemal wszyscy wolontariusze uczestniczący w przygotowaniach akcji, jak i w samym kwestowaniu na ulicach to nastolatki. A zdecydowana większość z nich, to uczniowie podstawówek. Tylko im zawdzięczać należy, że w Sanoku zebrano tyle pieniędzy. Ale po kolei.



Mamy, mamy money (fot. Jerzy Kwasniewicz)

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy zagrała u nas w tym roku stereo. Były dwa "punkty dowodzenia". Jeden w SDK, a drugi w komendzie Hufca ZHP. Młodzież zgromadzona wokół Hufca (nie tylko harcerze, ale i cywile) przygotowania do finału rozpoczęła jeszcze w grudniu. Ich dyrygentem była Agata Padamczyk. Ludzie ci nie ograniczyli się jedynie do kwestowania na ulicach. W Szkole Podstawowej nr 4 zorganizowali aukcję prac artystów sanockich: Anny

Pilszak, Iwony Demko, Władysława Szulca i Wojciecha Wolłowicza. Znalazły się one w doborowym towarzystwie arcydzieł, które wyszły spod ręki naszych najmłodszych twórców — dzieci z sanockich przedszkoli i kółek plastycznych. Oprócz aukcji, w "czwórce" odbył się "pchli targ". Już w połowie grudnia zaczęło się chodzenie po sklepach i zbieranie darów. Oprócz rzeczy "sklepowych" na targu znalazły się starocie, bibeloty i odzież od prywatnych ofiarodaw-

ców. Jednym słowem, "pchli targ" z prawdziwego zdarzenia. Na boisku przed szkołą najmłodszy mogli wziąć udział w zabawach na śniegu. Harcerscy instruktorzy zapewniali im opiekę, ciepłą herbatkę i... cukierki.

Szczególnie ciepło przyjęci zostali harcerze, którzy odwiedzili dzieci w sanockim szpitalu. Jak przystało na Orkiestrę — dali koncert.

Wcześniej, bo w czwartek 2 stycznia, w klubie "Rudera" odbył się koncert prawdziwy. Wystąpiły zespoły "Charon" i "Messenger". Bilety sprzedawali wolontariusze WOSP, a dochód zasilili konto fundacji.

W SDK znaleźli kąt "niezrzeszeni". — Jesteśmy po prostu grupą znajomych. Kwestujemy już od trzech lat. Identyfikatory przyszły na moje nazwisko. Robimy to, bo uważamy, że cel jest szczytny. Dom kultury jest tak miły, że udostępnił nam lokal — mówi Paweł Wojtuszewski. Ta grupa znajomych w tym roku liczyła 50 osób. Zebrali 3,5 tys. zł.

O godz. 20., na sanockim Rynku kilkadziesiąt osób wzięło udział w Świątelku do Nieba. Kiedy wszyscy zapalili już swoje ogniki, do uczestników happeningu przyłączyli się policjanci, którzy wystrzelili w kierunku Dobrych Aniołów kilka kolorowych flar. Młodzież wykrzyczała posłanie do Aniołów i odśpiewała hymn Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Najmniejszy uczestnik akcji miał ok. pół metra wzrostu i przyszedł z tatą. Największy miał prawie dwa metry. Rodziców zostawił w domu.

— Często spotykam się z opinią, że sanocki finał można było zorganizować lepiej. Zgadzam się z tym, ale trzeba wziąć poprawkę na to, że został on zorganizowany przez ludzi bardzo młodych. Oni włożyli w finał naprawdę mnóstwo pracy i poświęcenia. Natomiast małralom, którzy już po wszystkim mają mnóstwo odkrywczych pomysłów nie chciało się kiwnąć palcem — skwitowała akcję Agata Padamczyk.

z serdecznej atmosfery. Inni wrócili z "czwórki". Pieniądzy mogłoby być więcej, ale ważne, że w ogóle są.

Najciekawsze są przeżycia kwestujących. Generalnie ludzie odnosili się do nich bardzo życzliwie. Co prawda, zdarzyło się, że grupkę śpiewającą niedaleko kościoła zaczęło starsze małżeństwo. — Szeptali, czy jesteśmy wierzący. Gdy usłyszeli, że tak, stwierdzili, że naszymi piosenkami profanujemy kościół. Powiedzieli, że akcja jest bez sensu. Kobiety zabijają nienarodzone dzieci, a my zbieramy na chore. Mówili, że Orkiestra to oszustwo i obłuda — opowiadają. Wszyscy wiedzą o Jadwidze, którą jakiś pan spał pod kościołem Chrystusa Króla. Później był telefon z policji. Oficer sprawdzał dane dziewczynki, bo ów pan złożył doniesienie o przestępstwie. Takie sytuacje zdarzały się jednak rzadko. Było za to wiele przyjemnych chwil. Zwłaszcza małe dzieci przejęte były ideą pomocy innym. Dawały drobne pieniądze, ale za to chętnie. Bardzo dużą przyjemność sprawił wolontariuszom ks. Miś z parafii na Posadzie. Podszedł do nich, porozmawiał, do skarbnki wrzucił datkę. Były także zupełnie rozczulające momenty. Na przykład kiedy do jednego z kwestujących podszła dziewczynka, zdjęła z uszu srebrne kolczyki i wrzuciła do puszek. Nie miała pieniędzy... Jednym z największych zmartwień członków Orkiestry był brak serduszek dla ofiarodawców. Nie dojechały do Warszawy. Ostatecznie dotarły do Sanoka, jednak z dwudniowym opóźnieniem.

Przestępcy?!!

Sanocka prokuratura została w poniedziałek powiadomiona o przestępstwie, jakiego dopuszczono się podczas kwesty na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Jadwiga, uczennica VIII klasy jednej z sanockich podstawówek, brała udział w kwesie na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Na ulicy Jana Pawła II spotkała Jerzego S. Mężczyzna poprosił ją o identyfikator, spisał dane i zapowiedział, że złoży w prokuraturze zawiadomienie o przestępstwie. Jak zapowiedział, tak zrobił.

Oparł się na Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 lipca 1934 roku o sposobach przeprowadzania zbiórek publicznych oraz kontroli nad nimi. Paragraf 12 rozporządzenia mówi: "W urzędowaniu lub przeprowadzaniu zbiórek publicznych nie mogą brać udziału dzieci i młodzież do lat 18 oraz młodzież szkolna, z wyjątkiem słuchaczy szkół wyższych".

— Wszyscy uczestnicy akcji, aby dostać identyfikator wypełniali ankietę, w której podawali datę urodzenia. — powiedziała nam Agata Padamczyk z WOSP. W Sanoku, podobnie jak i w innych miastach, większość uczestników nie miała 18 lat.

Sprawą zajmie się prokurator. Musi dokładnie zbadać podstawę prawną rozporządzenia, czyli Ustawę o zbiórkach publicznych z 15 marca 1933 roku. Wtedy zadecyduje, jak postąpić. Ustawa w ciągu sześćdziesięciu lat przeszła kilka nowelizacji, więc kopanie się w aktach trochę potrwa.

Być może coś więcej na ten temat będziemy mogli napisać w przyszłym tygodniu. A tak swoją drogą, to czasem człowiekowi wstyd, że należy do dorosłych.



"Pchli targ" (fot. Jerzy Kwasniewicz)

Dziękujemy

Chciałabym na łamach TS podziękować wszystkim uczestnikom akcji. Bez was byśmy nie zegrali! Szczególnie DZIĘKUJĘ:

Marcie Myćka, za to, że była Rewelacyjnym dziewczynym z SP 1 za to, że chętnie odważyła czarną robotę

Pani dyrektor Annie Trebendzie z SP 4, za udostępnienie szkoły BDK o. Sanok, a szczególnie paniom Grażynie Bajger i Joannie Pasińskiej, za przeliczenie i posortowanie pieniędzy

Dyrektorowi Czesławowi Bartkowskiemu z SP GK za bezpłatny transport wszystkich kwestujących

Państwu Krochmalom za pieniądze na "instrumenty" dla Orkiestry Zespołom Charon i Messenger, za to, że zegrali Klubowi "Rudera" za to, że się znalazł

Agata Padamczyk

W imieniu wszystkich kwestujących zebranych w Sanockim Domu Kultury chcę gorąco podziękować dyrektorowi SDK, Waldemarowi Szybiakowi, za udostępnienie nam lokalu. Równie wielkie dzięki dla sanockich policjantów, którzy eskortowali nas podczas przewozu pieniędzy do siedziby Hufca.

Paweł Wojtuszewski

Kolumnę zredagował: Michał Olszański

Kwesta

Niedziela wieczór, Dom Harcerza. Tutaj splotają pieniądze zebrane przez wolontariuszy. No i sami wolontariusze. Każda puszką jest komisyjnie otwierana. Pieniądze są liczone i księgowane.

Kolejni zbierający z czerwonymi od zimna uszami i wypiekami podniecenia na policzkach, sprawdzają ile zebrali. Obok, w małej klitce dwie panie z BDK sortują, liczą i rolują pieniądze. Wszyscy czekają jeszcze na gotówkę od ludzi z SDK. Może

uda się zebrać 8 tysięcy... a może dobijemy do stu starych milionów?

W siedzibie hufca, przy herbatce, można podzielić się wrażeniami z kwesty. Jedni byli na koncercie w szpitalu — ludzi nie było może zbyt dużo, ale harcerze są zadowoleni



9560 zł 83 gr.

ŚLADAMI WAKACYJNYCH WOJAŻY

Agata i Maciek Skowronscy oraz Dorota Stafij wybrali się na Szpyci. Ci zamilowani fotograficy nie chcieli przegapić takiej okazji. Zrezygnowali z dojścia do końca głównej grani Czarnohory, choć jak mówili, zrobili to z bólem serca. Umawiamy się, że zabierzemy ich w drodze powrotnej, na drugi dzień z miejscowości Bystrec.

Pozostali idą dalej. Znowu zaczynają padać. Trawersujemy kolejny szczyt w głównej grani Czarnohory — Rebrę (2001 m) i kierujemy się na kulminację Gutin Tomnatek (2016 m). Po osiągnięciu szczytu dostrzegamy w dole, kilkaset metrów poniżej grani, niewielkie jezioro. Zachwyca się wspaniałym widokiem — jest

m). Z daleka daje się zauważyć na nim duży rozmiarów obiekt, swym wyglądem przypominający zamek. W miarę zbliżania się obiekt staje się coraz bardziej widoczny i potężniejszy.

Z lektury polskich wydawnictw przewodniczkich wiedzieliśmy, że są to ruiny przedwojennego Obserwatorium Meteorologiczno—Astronomicznego. Był to najwyższy położony w przedwojennej Polsce, stale zamieszkały punkt. (Dzisiaj takim punktem jest oberwatorium na Kasprowym Wierchu). Z racji wyglądu, kosztów i kłopotów, jakie przez czternastoletni okres swego działania oberwatorium sprawiło, zwano je podobno "Białym Stoniem".

Obserwatorium było wyposażone

odcinki rur kanalizacyjnych. Wszędzie poniewierają się kawałki izolacji korkowej. W piwnicach spoczywają żeliwne podstawy silników i duży fragment urządzeń kotłowni. Nie ukradziono ich zapewne ze względu na ciężar. Gdzieś widać kaloryfery. Andrzej zauważył, że nad głównym wejściem znajduje się płaskorzeźba stylizowanego orła ze śladami kilku pocisków — jedyny obecnie znak świadczący o polskim pochodzeniu obiektu.

To wszystko, co widzimy teraz, w konfrontacji z tym, co znamy z literatury przewodniczkich zmusza do głębokiej refleksji. Ogromny wysiłek ówczesnych władz polskich i instytucji, które wspierały budowę tego im-

wencki i Iwana Franki. Zastąpiły one zapewne wiszące do niedawna wizerunki Lenina i pierwszych sekretarzy KPZR. Wyposażenie klas jest bardzo ubogie, a sama szkoła sprawia przygnębiające wrażenie.

Na następny dzień jedziemy do miejscowości Żabie (obecna nazwa Werchowyna), położonej nad Czarnym Czeremoszem. Przed II wojną światową była to największa wieś II Rzeczypospolitej (10 tys. mieszkańców), którą ze względu na piękne położenie nazywano "huculskim Zakopanem" lub "stolicą Huculszczyzny". Warto wiedzieć, że pod koniec XIX wieku Żabie było drugą, obok Zakopanego kolebką polskiej turystyki górskiej.

Na krótko zatrzymujemy się w Worochcie, która w czasach II Rzeczypospolitej pełniła rolę uzdrowiska. Położona w rozległej dolinie nad Prutem, stanowi dogodny punkt wypadowy w pobliski rejon Kukula i w Beskid Huculski.

Przed wojną centrum Worochty zajmowały obiekty sanatoryjno—uzdrowskie. Przeważały drewniane wille w stylu szwajcarskim. Podziwiałem Andrzeja Gąsiorowskiego z Leska, który gorączkowo poszukiwał dawnej, drewnianej architektury. Był bodajże jedynym, który w tak krótkim czasie potrafił tyle zobaczyć. Później opowiadał nam, że największe wrażenie zrobiły na nim dwa słynne kamienne wiadukty kolejowe;

Odkrywanie Czarnohory i Gorganów (2)

to wymarzone miejsce na obozowisko, lecz wcześniej trzeba pokonać bardzo ostre zejście. Momentami, aby nie polecieć w dół wielu z nas kładzie się całym ciałem na ziemi i powoli, przytrzymując się tu i ówdzie trawy lub skały, zsuwa się w obniżenie kotliny.

w kopułę astronomiczną, w której znajdował się nowoczesny astrograf o średnicy 33 cm. Budynek, który kształtem przypominał literę "L", składał się z 5 kondygnacji i 43 pomieszczeń. Znajdował się w nim również przyrząd do pomiaru prędkości i kierunku wiatru.

ponującego obiektu został zniweczony. Nikt do tej pory nie podjął się próby odbudowy i przywrócenia mu dawnej świetności. A szkoda, bo miejsce jest wspaniałe, a korzyści z zagospodarowania byłaby niewątpliwa.

Ze szczytu Popa Iwana widać na horyzoncie Karpaty Marmaroskie, już po rumuńskiej stronie. — *Musimy się tam koniecznie wybrać* — mówi Wojtek Wesolkin, który w swoim życiu przedepłtał wiele szlaków górskich. Myślę, że jedna z najbliższych wypraw przewodniczkich, odbędzie się właśnie tam.

Aby dojść do miejscowości Dzembronja, gdzie będzie czekał na nas autobus, musimy zejść tą samą ścieżką, którą wchodziliśmy. Schodzimy więc ok. 200 m poniżej szczytu, a stamtąd kierujemy się na boczną grań pasma Czarnohory, z kulminacją Smotrec (1896 m). Po drodze mijamy ruiny przedwojennego schroniska turystycznego, należącego do AZS.

Szczyt zwieńczony jest ostańcem skalnym — wokół wierzchołka kilka linii umocnień i sporo zasieków. Rozciąga się stąd wspaniały widok w kierunku południowo—zachodnim, na główną grań Czarnohory, a w kierunku północnym na obszerną dolinę rzeki Dzembronja.

Na razie pogoda dopisuje, ale niebo staje się coraz ciemniejsze, co tutaj w górach może zwiastować jedno — deszcz.

Po krótkim pobycie na szczycie, schodzimy w dół — mijamy po drodze wspaniałe ostańce — odosobnione formy skalne, niektóre swoim wyglądem przypominają ludzkie głowy.

Zaczyna padać, a droga staje się coraz bardziej uciążliwa. Po godzinie marszu wychodzimy z lasu na rozległą polanę, stąd schodzimy do zagrody owczarskiej, która ożywa w sezonie wypasowym. Prosimy o schronienie przed deszczem — życzliwi ludzie chętnie zapraszają nas do środka. Odwdzięczając się, dajemy płatającemu się wokół nas dziecku cukierki, czekoladki i orzeszki.

Przestaje padać. Idziemy dalej — przed nami jeszcze około pół godziny drogi do centrum Dzembronii. Kilka minut po 17.00 wchodzimy do wsi, gdzie czeka na nas autobus. Jedziemy w kierunku miejscowości Żabie, po drodze rozglądamy się za miejscem na nocleg. Droga prowadzi doliną Czarnego Czeremoszu. Przypominają się strofy znanej piosenki: "tam szum Prutu, Czeremoszu, Hucula przygrywa"...

Po drodze, we wsi Bystrzec zabieramy sześciu uczestników, która odłączyli od nas dzień wcześniej. Jest już późno, rezygnujemy z rozbijania namiotów i próbujemy załatwić nocleg w szkole podstawowej we wsi Krasnik. Przychodzi nam spać na podłodze w sali gimnastycznej i w kilku klasach. Szkoła, która nie wygląda na małą — pod względem sanitarnym pozostawia wiele do życzenia. Brak wody i ubikacji. Obie te niezbędne do życia "wygody" znajdują się na zewnątrz, z tym jednak, że woda na prywatnej posesji, oddalonej od szkoły o ok. 100 m.

W chwili wolnego czasu, po kolacji przyrządzonej z własnych produktów wiedziam szkołę. We wszystkich klasach, widoczne są na ścianach dużych rozmiarów portrety Tarasa Sze-

Znaleźliśmy się tutaj 28 sierpnia — nieprzypadkowo. Wiedzieliśmy, że jest to dzień uroczystego odpustu (chramu), a więc szczególnie dla tutejszej społeczności huculskiej. Dla nas to jedyna okazja zobaczenia Huculów w ich odświętnych strojach.

Główne uroczystości religijne odbywały się w niedawno wybudowanej cerkwi prawosławnej. Na ten dzień, przyjechali do Żabiego Huculi z okolicznych miejscowości. Większość z nich, zgodnie z naszymi oczekiwaniami ubrana była w tradycyjne odświętne stroje huculskie, tak niegdyś charakterystyczne dla tego regionu. Nie marnujemy oczywiście okazji i robimy zdjęcia — zarówno stary Hucul, jak i młoda Huculka chętnie dają się fotografować. W osłupienie wprawia mnie fakt, że niektóre dziewczęta obnoszą się z naszyjniki wykonanymi z przedwojennych monet polskich, na których widnieją postać Józefa Piłsudskiego oraz monet austriackich z podobizną Franciszka Józefa. Z niektórymi Huculami, zwłaszcza starszymi, próbujemy rozmawiać o dawnej historii tych ziem. Wielu z nich z sympatią wspomina czasy, kiedy ziemie te należały do Rzeczypospolitej. **Marcin Zengiel, Szymek Nanaszko i Wojtek Wesolkin** z niektórymi Huculami potrafili się już zaprzyjaźnić.

jeden z nich miał ciekawą, łukowato wygiętą konstrukcję. Do tej pory Andrzej znał je tylko z przewodników turystycznych.

Jedziemy dalej doliną Prutu — przed nami kolejna miejscowość o charakterze uzdrowskim — Jaremce. I tutaj zatrzymujemy się na krótko, ale tym razem aby na miejscowym targu kupić pamiątki. Trzeba przyznać, że było w czym wybierać. Przeważały wyroby z drewna, większość nawiązywała do sztuki huculskiej. Były więc: ciupagi, fajki, naszyjniki wykonane z kolorowych paciorków, pudełeczka misternie inkrustowane, kubki robione z drewna czereśni oraz obrazy malowane na drewnie i szkłe. Największe wzięcie miały różnokolorowe naszyjniki i kubki.

W Jaremcy mieści się siedziba Ukraińskiego Karpackiego Parku Narodowego, który swym zasięgiem obejmuje Czarnohorę. Ciekawym epizodem w dziejach tej miejscowości było zamknięcie cerkiewi i utworzenie w niej, za władzy sowieckiej "muzeum ateizmu". Dziś przywrócono jej dawne przeznaczenie.

Opuszczamy Jaremce i nie zatrzymując się już nigdzie docieramy do Rafajłowej (dziś Bystrica). Stąd jest wygodne wejście w pasmo Gorganów — następny cel naszej wyprawy. Nazwa tej miejscowości wiele



Uczestnicy wyprawy na Przełęcz Harmanieska. Na dalszym planie szczyt Pietrosa.

Schodzę razem z Radkiem Kapcią, najmłodszym uczestnikiem naszej wyprawy. Dziewiętnastolatek bardzo dobrze sobie radzi w tym karkołomnym zejściu. Docieramy do jeziora, rozbijamy namioty. Piękno tego miejsca łagodzi nam ból w powykrecanych kostkach.

Nazajutrz, wczesnym rankiem powtórnie pniemy się do góry. Przed nami drugi, co do wysokości szczyt Czarnohory — Brebenieskul (2037 m). Osiągamy go dość szybko i kierujemy się w stronę szczytu Munczel (1999 m). Oba są chyba najbardziej "zabudowane" schronami, okopami i innymi umocnieniami z lat I—szej wojny światowej. Krótki odpoczynek, idziemy dalej.

Po przejściu kilku wzniesień bez nazwy zbliżamy się do kulminacji, która "zamyka" główną grań Czarnohory od strony południowo—wschodniej. Jest nią szczyt Pop Iwan (2022

Obserwatorium funkcjonowało od lipca 1938 roku do września 1939 roku. Po inwazji sowieckiej na Polskę, 17 września 1939 roku, obsługa obiektu rozebrała przyrządy astronomiczne i po symbolicznym zabezpieczeniu placówki, wycofała się na Węgry. Obiekt został zajęty przez Sowieców. Rozpoczęła się dewastacja budynku. Miejscowi Huculi rozzabrowali go z całego sprzętu, jaki się tam znajdował. Zostało praktycznie wyniesione wszystko, co można było udźwignąć. Od tamtego czasu coraz bardziej popada w ruinę.

Wspólnie z **Andrzejem Radwańskim** rozpoczęliśmy penetrację ruin. Podziwialiśmy niebawymy kunszt wykonania tej budowli. Jeszcze dzisiaj widać, że mury są w niezłym stanie — przetrwały prawie wszystkie betonowe stropy i schody, a nawet część stropów drewnianych. W oknach widać stalowe okiennice, a w murach



Grzegorz Sadowski, Radosław Kapcia, Arkadiusz Piotrowski, Stanisław Sieradzki i Andrzej Radwański, w tle ruiny Obserwatorium Astronomiczno—Meteorologicznego na Popie Iwanie.

Uroczystościom na cerkiewnym placu, towarzyszy niewielki jarmark odpustowy świecidełek. Mało jest jednak wyrobów ludowych Huculszczyzny, na kupno których bardzo liczyliśmy. Niestety, za władzy sowieckiej sztuka huculska, będąca niegdyś inspiracją dla wielu pisarzy, poetów i malarzy, stanowiąca przynętę dla turystów, zubożała bardzo.

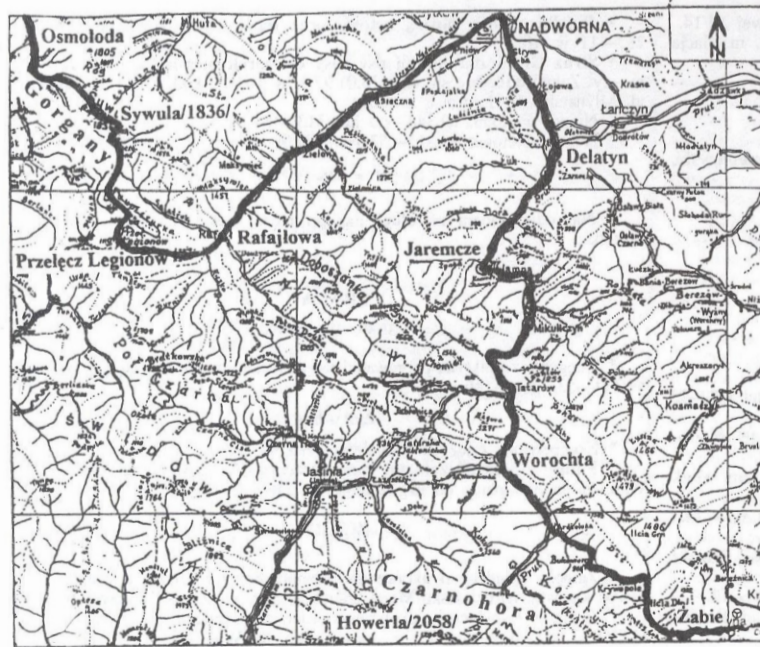
Odwiedzając chram w Żabim, przekonujemy się, że nie zaginął świat huculskiej obyczajowości. Jest on obecny nadal, choć na pewno nie w takim wymiarze, jak przed II wojną światową.

Po południu opuszczamy Żabie i jedziemy przez Worochę, Jaremce, Delatyn, Nadworną do Rafajłowej. Przed nami, do przejścia urokliwe pasmo Gorganów, jakże inne od Czarnohory.

znaczy w polskiej historiografii wojskowej. To tutaj, podczas I wojny światowej toczyły się zacięte walki II Brygady Legionów Polskich z żołnierzami rosyjskimi. Oddziały polskie dowodzone przez płk Józefa Hallera przez trzy miesiące utrzymywały pozycje zajęte w Rafajłowej. Załatwiamy nocleg w budynku, który od niedawna pełni rolę "turbazy" (w naszym języku schroniska turystycznego). Co prawda daleko mu do prawdziwego schroniska, ale jak na tutejsze warunki jest to obiekt wcale niezły. Po raz pierwszy w czasie naszej wyprawy śpimy w łózkach.

Stanisław Sieradzki

Reportaż z dalszej części wyprawy w następnym numerze.



**AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL
ZAPRASZA**

MARLEY® | **STANLEY®** | **DECORA®**

DRZWI SKŁADANE

- SYSTEMY SZAF WNEKOWYCH
- DRZWI PRZESUWNE
- PANELE
- KASETONY SUFITOWE
- LISTWY
- KLEJE

**SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ
SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06**

**PROJEKTOWANIE
BUDOWLANE**

od zlecenia do pozwolenia

SANOK, ul. Kościuszki 31 p.16
tel. 351-60 w.39 lub 317-67

ZAGINAŁ PIES

CZARNY OW CZAREK z białymi plamami roczny, bez obroży

wiad. Szopena 34, tel. 360-07
CZEKA NAGRODA!

**FHU „MARLUX”
RESTAURACJA
„JAGIELLOŃSKA”**

38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49
tel. (0137) 312-08
czynna codziennie w godz. 12.00 -24.00.

Zapraszamy na dancingi CZWARTKI i SOBOTY od godz. 20.00 WSTĘP WOLNY

Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień szef kuchni poleca: **BEFSZTYK Z ŁOSOSIA**
drink tygodnia „Rio Bravo”

— ZAPRASZAMY —

PLETY MEBLOWE

- wiórowe
- laminowane
- blaty kuchenne postforming
- sklejką
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)
- pilśniowe, lakierowane

SANOK, ul. II Armii WP 40
(BAZA SPB)
TEL. (0-137) 329-91

HURTOWNIA
czynna 8.00 - 16.00
soboty 8.00 - 14.00

Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe
38-500 Sanok
ul. Aleje WP 74 (wjazd od ul. Reymonta)

WULKANEX

AUTORYZOWANY SERWIS „STOMIL OLSZTYN”
FIRMY OPONIARSKIEJ „DEBICA” oraz DEALER
OPON CAŁOSTALOWYCH

OFERUJE:
opony nowe, bieżnikowane oraz pełny serwis ciężarowo - osobowy

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

☎ 307-95 w.55, 56 lub (090) 395-354

KARO ŻALUZJE

PRODUKCJA W SANOKU

- poziome
- pionowe (VERTICALE)

ul. Kościuszki 31
tel. 320-66 lub 335-98

CENY PRODUCENTA

**PRZYJMujemy
ZAMÓWIENIA NA DRZWI
FILUNKOWE z VAT-em**

- zewnętrzne ocieplane
- wewnętrzne - różne wzory

Nadolany 80
tel. 25-111 wew 161

F.H.U. „STETOM”

- ŚLUSARSTWO
- REMONTY MASZYN BUDOWLANYCH I INNYCH
- FREZOWANIE
- TOCZENIE
- SPAWANIE

SANOK
ul. DMOWSKIEGO 15
tel. 365-82

**FOTO — STUDIO — KOLOR
ZAKŁAD — SKLEP**

ul. Kochanowskiego 25, tel. 339-97

Marek Zakrzewski
zaprasza i poleca:

- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT!
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

uwaga!
Od 5 lutego oferujemy również wysokiej jakości zdjęcia czarno-białe.
Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie.

**P.P.H.U. „LOWO”
SANOK**

ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

poleca

NOWOCZESNE JEDNORAMOWE
OKNA DREWNIANE

firmy URZĘDOWSKI I KOBIOR

**OKNA NIE TYLKO
DLA BOGACZY**

RAUTARUUKKI POLSKA
STEEL STRUCTURE DIVISION

**OKNA DACHOWE
FAKRO**

**Pizzeria
„Wenecja”**

ul. 3-go Maja 16
tel. 375-24

pizza włoska
napoje zimne
spaghetti
kawa oraz cappuccino
lody włoskie
(Gelato Fantastico)

ZAPRASZAMY

INSTRUKTOR PZN

NAUKA JAZDY
NA NARTACH

Sanok, ul. Jana Pawła II 31d/2
tel. 326-28

Szkoła Muzyczna

wydzierżawi bar szkolny

Zgłoszenia prosimy składać
w sekretariacie szkoły

tel. 317-78

WYKAŃCZANIE WNĘTRZ
(tapetowanie, malowanie,
suche tynki, etc.)

Terminy expresowe
Ceny konkurencyjne

Firma „Bieszczady” tel. 349-98

FHU „MK” poleca:

**MALARSTWO BUDOWLANE
POSADZKARSTWO**

tel. 303 - 22

Sanok, ul. Chełmońskiego 2
(informacje wieczorem)

Przepraszam pracownika
stacji benzynowej „FUX”
za wyludzenie paliwa

Piotr Kaczor

OGŁOSZENIA DROBNE * OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE—NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- * Mieszkanie 24 m2, II piętro, tel.372—12.
- * Mieszkanie 35 m2 plus loggia, Sanok, ul. Zamkowa 3/40, wiad. tel.301—01 lub tel.340—03 (do 15.30) oraz ul. Zamkowa 3/40.
- * Działkę budowlaną, przy drodze w Srogowie Dolnym, tel.378—25.
- * Lub wydzierżawić kiosk handlowy na placu targowym przy ul. Lipińskiego, tel.349—72.
- * Lub zamienić mieszkanie własnościowe 54,70 m2, 3 pokoje, z telefonem w Krośnie — na podobne w Sanoku, tel.329—74 (do 15.00).
- * Z powodu wyjazdu dom do zamieszkania wolnostojący, nowy, wysoki standard, piętrowy, tel.320—28 (po 15.00)

Zamienię

- * Mieszkanie lokatorskie (komfortowe), 3—pokojowe w Ozimku koło Opola na podobne lub mniejsze w Sanoku, tel.(077) 652—134.

Posiadam do wynajęcia

- * Pokój dla uczennicy, tel.302—78.
- * Lokal w centrum, 30 m2, tel.312—08.
- * Nowe pomieszczenia handlowe przy ul. Lipińskiego, tel.305—93.
- * Pokój uczniom w domu jednorodzinny, tel.312—17.
- * Lokal o pow. 75 m2 (obok Centrum Handlowego „Fux”) na biura lub cele mieszkaniowe, tel.341—35 (po 19.00).

Poszukuję do wynajęcia

- * Zdecydowanie wynajmę garaż, najchętniej w rejonie Śródmieście — Wójtostwo, tel.330—61 (po 16.00).
- * Małżeństwo z dwójmiejsciem dziećmi poszukuje mieszkania (min. 2 pokoje) do wynajęcia w Sanoku, tel.334—34 (po 18.00).
- * Mieszkania na terenie Sanoka lub okolic, tel.316—90.
- * Mieszkania do 40 m2 w Sanoku i okolicach. Możliwość zapłaty z góry za cały rok, tel.338—52.
- * Pilnie mieszkania, minimum 2 pokoje na terenie Sanoka, tel. grzeźnościowy 349—98 (10.00—19.00).

AUTO—MOTO

Sprzedam

- * Fiat 126p (1991), tel.223—07.
- * Audi 100 (1982), cena do uzgodnienia, tel.378—78.
- * Fiat 125p (1985), 5 biegów, stan dobry, tel.351—67.
- * Ładę samarę (1992), kolor biały, 5—drzwiowa, poj. 1500, tel.341—76.
- * Fiat tipo 1,4 ie (1994), dużo dodatków, tel.320—80.
- * Opla aconę 1,6 diesel (1984), tel.320—80.
- * Volkswagena golfa II (1989), poj. 1600, turbo diesel, tel.347—74.

- * Volkswagena golfa III (1992), poj. 1,8 4—drzwiowy, ciemny granat metalik, stan b. dobry technicznie, 2 lata nie jeżdżony, tel.361—19.
- * Volkswagena jetta (1985), 1600 diesel, pełna dokumentacja, stan dobry, tel.351—24.
- * Lub zamienię na tańszy volkswagena T4 (1993), cena 38 tys. zł, 113 tys. km, 9 osób lub 1300 kg. 2x ogrzewanie, stan idealny, tel.303—22 lub ul. Chełmońskiego 21.
- * Fiat 126p (1993), przebieg 26 tys. km, pełne wyposażenie dodatkowe, tel.352—61.
- * Tanio opla kadetta (1986) składak 96, poj. 1300, kolor czerwony, stan dobry, tel.224—87 (wieczorem).
- * Skodę favorit 135 (1991), przebieg 61 tys. km, pierwszy właściciel, tel. Krosno (013) 43—265—48.
- * Silnik do fiata 126p w dobrym stanie i skrzynię biegów, tel.230—61.
- * Mercedesa 240D (1977), cena do uzgodnienia, tel.367—43.
- * Forda transita 2,5D (1992), przebieg 98 tys. km, bordowy, cena 32 tys. zł, tel.310—18.
- * Zaka skrzyniowego w dobrym stanie, wiad. Sanok, ul. Stróżowska 20a/4.
- * Opla kadetta (teżka) (1987), poj. silnika 1300 cm3, przebieg 150 tys. km, cena przystępna, wiad. ul. Wolna 8/21 lub tel.302—05.
- * Maruti suzuki (1991), poj. 800 cm3, wiad. ul. Armii Krajowej 14/14.
- * BMW 320 (1982), czarny, spojler, sportowe zawieszenie, instalacja gazowa, tel.304—62 (do 15.00).

Kupię

- * Ładę samarę lub poloneza caro, tel.503—40 (do 15.00).
- * Sokoła 600 do remontu, solo lub z wózkiem, wiad. T. Gołębiowski, ul. Jagiellońska 20 lub tel.318—86.
- * Zastawę w dobrym stanie, tel.364—35.

Posiadam do wynajęcia

- * Przyczepę lawetę, tel.666—22 po 19.00).

RÓŻNE

Sprzedam

- * Tanio! Nowy (na gwarancji) atestowany piecyk gazowy, tel.309—83 (po 16.00).
- * Pęczak jęczmienny i dwie wagi uchyłne: rosyjską i polską, tel. Nowosielce (0137) 253—11 w.10.
- * Silnik leyland turbo 150 KM. (nowy), skrzynię biegów Autosan, wiad. Jaćmierz 208 (Rymarowicz).
- * Kamerę wideo SONY AF8, plus ładowarka, plus statyw, tel.315—14.
- * Zamrażarka 200l, cena 400 zł, tel. 320—80.
- * Buty narciarskie Fabos, rozm. 38, kombinizon narciarski damski (170—175) oraz antenę satelitarną, tel.329—05.
- * Kpl. silnik volkswagen 1300, plus skrzynia biegów, tel.372—12.
- * Jamnika krótkowłosego, 11—tygodniowego, tel.225—28, wiad. B. Kuzio, Czaszyn 268.

- * Przyczepkę towarową do samochodu osobowego oraz komorę chłodniczą, tel.349—72
- * Kamerę Panasonic 3000, tel.366—61.
- * Komputer Amiga 500 1MB RAM, monitor kolor (razem lub osobno), tel.334—38 (po 18.30).
- * Nowe wyposażenie sklepu: witrynę chłodzącą typ W30, ładę chłodniczą witrynową, wagę kalkulacyjną AGATI, regaly sklepowe. Ceny do uzgodnienia, tel.334—06.
- * Futro z lisów niebieskich, rozmiar 170—175, tel.329—05.
- * Tanio piec gazowy, dwufunkcyjny, wiszący (co plus ciepła woda), tel.356—71.
- * Kozuch damski, długi, nowy, tel.358—31.
- * Czarne meble pokojowe, plus ława, plus szafka RTV, tel.241—53 (po 17.00).

Wynajmę

- * Lawety. Przejazdy, przewozy, tel.303—22 lub ul. Chełmońskiego 21.

Kupię

- * Butelki zielone piwne, octowe oraz inne, wiad. Nowosielce (0137) 253—11 w. 10.
- * Straż Graniczna zakupi psy rasy owczarek niemiecki, wiek 12—24 m—cy. Zakup odbędzie się dnia 16.01.97 r. w godz. 10.00—12.00 w Sanoku, ul. Młynarska 45, Lecznicza zwierząt.
- * Numer telefonu, tel.344—60 lub 313—09.
- * Numer telefonu, tel.312—53 (po 17.00).

- * Nie odpowiadam za długi mojego męża Jacka Jaskółki — Barbara Jaskółka.

PRACA

Poszukuję pracy

- * Księgową z praktyką poprowadzi księgi handlowe lub książkę podatkową, tel.349—53 (po 18.00).

Zatrudnię

- * Korepetytora z języka włoskiego, tel.374—26 (po 15.00)
- * Firma „Automat” zatrudni doświadczony księgowy na pełny etat. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia, tel.346—43.

ZGUBY

- * Zginęło świadectwo ukończenia Zespołu Szkół Ekonomicznych (1981), zawód kucharz, na nazwisko Maria Oleniacz, zam. ul. Armii Krajowej 16/26.
- * Zginęło świadectwo ukończenia Liceum Ekonomicznego w Sanoku (1986) na nazwisko Ewa Zięba, zam. Lesko, ul. Wiejska 2.

Kusiak - Auto - Sport ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

Oferujemy pośrednictwo w zakupie samochodów używanych, sprowadzanych z Francji.

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu), tel. 372-68, od 8.00 do 17.00

Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol - u nas najtaniej!
WYMIANY OLEJU GRATIS!

Uchwała Nr LI/340/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 18 grudnia 1996 r.

o zmianie uchwały w sprawie nadania Statutu Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Sanoku.

Na podstawie art. 40 ust. 2 pkt 2 oraz art. 41 ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (jedn. tekst Dz. U. z 1996 r. Nr 13 poz. 74 z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwała, co następuje:

Paragraf 1

W Uchwale Rady Miasta Sanoka Nr XLVI/307/96 z dnia 7 października 1996 r. w sprawie nadania Statutu Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Sanoku wprowadza się następującą zmianę:
— w załączniku Nr 1 — Statut Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sanoku w paragrafie 6 dodaje się ust. 10 w brzmieniu:

"10. Prowadzenie działalności rehabilitacyjnej i sportowej dla osób niepełnosprawnych na bazie posiadanych obiektów. W przypadku likwidacji MOSiR przedmiotową działalność przejmie gmina miasta Sanoka".

Paragraf 2

Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Sanoka.

Paragraf 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

Uchwała Nr LI/337/96 Rady Miasta Sanoka

z dnia 17 grudnia 1996 r.

w sprawie wysokości stawek podatku od posiadania psów, zasad jego poboru oraz terminów płatności.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (jednolity tekst z 1996 r. Dz. U. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.) oraz art. 14, pkt 1 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwała, co następuje:

Paragraf 1

Ustalić wysokość rocznych stawek podatku od posiadania psów przez osoby fizyczne:
— od jednego psa — 18,00 zł.

Paragraf 2

Zwolnić od podatku z tytułu posiadania 1-go psa samotnie mieszkających — emerytów, rencistów, kombatantów i inwalidów wojennych.

Paragraf 3

Podatek pobiera się w połowie stawki określonej w paragrafie 1 — jeżeli osoba fizyczna weszła w posiadanie psa w II półroczu roku podatkowego.

Paragraf 4

Podatek za dany rok podatkowy płatny jest z góry bez wezwania w terminie do 31 marca każdego roku kalendarzowego, względnie w ciągu 1-go miesiąca od dnia wejścia w posiadanie psa.

Paragraf 5

1. Poboru podatku mogą dokonywać następujące jednostki organizacyjne:

- a) Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Sanoku,
 - b) Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Sanoku,
 - c) Zakładowa Spółdzielnia Mieszkaniowa "Autosan" w Sanoku,
 - d) Spółdzielnia Mieszkaniowa "Nasz Dom" w Sanoku,
 - e) Spółdzielnia Mieszkaniowa "Śródmieście" w Sanoku,
 - f) Zakłady Weterynaryjne działające na terenie miasta Sanoka,
 - g) Kasa Urzędu Miasta.
2. Ustala się wynagrodzenie za inkaso podatku dla inkasentów określonych w ust. 1 pkt b-f w wysokości 10 procent kwoty pobranego podatku.

Paragraf 6

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Sanoka.

Paragraf 7

Traci moc Uchwała Nr XXVIII/205/95 z dnia 28 grudnia 1995 r. w sprawie wysokości stawek podatku od posiadania psów, zasad jego poboru oraz terminów płatności.

Paragraf 8

1. Uchwała podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie w miejscach publicznych i opublikowanie w prasie lokalnej.
2. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 r.

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sanoku

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wynajem lokalu "Drink Bar", znajdującego się w budynku hotelu "Błonie" przy Al. Wojska Polskiego 1 w Sanoku o łącznej powierzchni 80 m².

Cena wywoławcza stawki czynszu za 1m² powierzchni wynosi 4,50 zł wraz z podatkiem VAT w wysokości 22 procent.

Przystępujący do przetargu wpłacają wadium w wys. 70 zł w kasie MOSiR najpóźniej do 17 stycznia 1997r. do godz. 9.00.

Przetarg odbędzie się 17 stycznia 1997r. (piątek) o godz. 10.00 w świetlicy hotelu "Błonie".

Organizator zastrzega sobie możliwość odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji dotyczących regulaminu przetargu udziela kierownictwo obiektu w godz. 8.00—14.00 w dni powszednie — tel.314—93.

Zapraszamy do reklamy !

PHU „MORS” sklepy AGD i RTV

Największy wybór:

- lodówki
- zamrażarki
- pralki
- kuchnie
- telewizory
- magnetowidy
- odtwarzacze
- wieże
- radia
- i inne

Raty bez poręczycieli!
5-10% pierwszej wpłaty!
KREDYT M.C.S.R do 3 lat
Transport gratis!

MORS 1 • SDH I piętro, ul. Kościuszki 21, tel. 303-50

MORS 2 • ul. II Pułku Strz. Podh. 1, vis á vis bazaru MOSiR, tel./fax (0-137) 366-68

MORS 3 • ul. Piłsudskiego 8, delikatesy „Społem”, obok Hali Targ. tel. 366-63 w. 316

Codziennie w godz. 8.00 - 19.00

Soboty w godz. 8.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

Przetarg ofertowy

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrót Zwierzętami Hodowanymi w Rzeszowie Oddział Rejonowy w Sanoku ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę (wynajem) pomieszczenia Biurowo-Administracyjnych określonych poniżej położonych na I piętrze budynku przy ul. Piłsudskiego 10 w Sanoku:

- Nr 1 — o pow. 19,11 m² — pomieszczenia biurowe
- Nr 2 — o pow. 16,41 m² — pomieszczenia biurowe
- Nr 3 — o pow. 17,10 m² — pomieszczenia biurowe
- Nr 4 — o pow. 18,72 m² — pomieszczenia biurowe
- Nr 5 — o pow. 17,65 m² — pomieszczenia biurowe
- Nr 6 — o pow. 17,65 m² — pomieszczenia biurowe
- Nr 7 — o pow. 23,40 m² — pomieszczenia biurowe
- Nr 8 — o pow. 9,72 m² — magazyn podręczny
- Nr 9 — o pow. 3,52 m² — WC
- Nr 10 — o pow. 3,52 m² — WC

łącznie powierzchnia wynosi 178,49 m²

Jednocześnie istnieje możliwość wydzierżawienia trzech numerów telefonicznych na warunkach ustalonych odrębnie. Pomieszczenia Nr 1 i 2 oraz Nr 5 i 6 mają wspólne wejście, pozostałe pomieszczenia posiadają wejścia osobne. Jednocześnie istnieje możliwość korzystania z WC.

Oferty należy składać w Sekretariacie OPOZH w Sanoku w terminie do dnia 30 stycznia 1997 r. Komisyjne otwarcie kopert nastąpi w dniu 17 lutego 1997 r. o godz. 10.00.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 24 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity w Dz. U. z 1991 roku, Nr 30, poz. 127 z późn. zm.) i 2 ust.1 oraz 13 Zarządzenia Ministra Gospodarki Przemysłu i Budownictwa z dnia 19 czerwca 1991 roku w sprawie przetargów w nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa lub własność gminy (Monitor Polski z 1991 roku, Nr 21, poz. 148)

Zarząd Gminy Sanok

ogłasza

drugi publiczny przetarg ustny nieograniczony

1. na zbycie w drodze użytkowania wieczystego nieruchomości mienia komunalnego Gminy Sanok w miejscowości Jurówce oznaczonej działką nr 1/15 o obszarze 29400 m², dla której urządzona jest księga wieczysta,

2. na zbycie w drodze sprzedaży budynku i zastrzeżeń (których wartość pomniejszona została o 50 procent).

Dane o nieruchomości:
Oznaczenie nieruchomości: działka nr 1/15 o obszarze 29400 m², Jurówce,

Oznaczenie księgi wieczystej: K.w. nr 48545 Sąd Rejonowy w Sanoku.

Położenie i opis według Planu MPO Zagospodarowania Gminy Sanok: JURÓWCE, w MPO Zagospodarowania Gminy Sanok teren nieruchomości przeznaczony jest pod teren zieleni urządzonej w Zespole Pałacowo-Parkowym wpisanym do rejestru zabytków pod poz. A—122.

Wartość gruntu według wyceny: 89757 zł.

Wartość budynku i zastrzeżeń według wyceny (pomniejszona o 50 procent):— 86369,80 zł.

I—sza opłata: 15 procent, co stanowi 13463 zł.

Pozostałe opłaty roczne: 1,5 procenta, co stanowi 1346 zł.

Aktualizacja opłat rocznych: co roku.

Uwaga: Pałac zamieszkuje lokatorzy.

Przetarg odbędzie się w dniu 27 stycznia 1997 roku o godz. 15.30 w sali posiedzeń Urzędu Gminy Sanok.

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 27 stycznia 1997 roku w kasie Urzędu Gminy Sanok, do godz. 12—tej.

Osobie, która przetarg wygra wadium zaliczone zostanie do I—szej opłaty. Osoba, która przetarg przegra otrzyma zwrot wpłaconego wadium po przetargu. Osoba, która przetarg wygra i uchyli się od zawarcia umowy nabycia nieruchomości w formie aktu notarialnego traci wadium na rzecz sprzedającego.

Szczegółowe informacje: Urząd Gminy Sanok, tel.304—01 wew.32 i 37. Zastrzega się prawo odstąpienia od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn.

WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)

tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

ORZECZENIE

Kolegium d/s wyroczeń przy Sądzie Rejonowym w Sanoku po przeprowadzeniu w dniu 27 listopada 1996 r. w Sanoku rozprawy w sprawie **Kielara Wojciecha**, syna Franciszka, urodzonego 17.07.64 r. zamieszkałego w Sanoku, ul. Krakowska 146

- obwinionego o to, że w dniu 8.11.1996 r. około godz. 23.10 w Sanoku na ul. Lipińskiego kierował pojazdem Syrena KSP-5208 będąc w stanie po spożyciu alkoholu

**uznaje obwinionego winnym
popęnienia zarzucanego wykroczenia opisanego jak wyżej**

co stanowi wykroczenie z art. 87 paragraf 1 i paragraf 3 kw i na podstawie art. 87 paragraf 1 i paragraf 3 kw

wymierza karę zasadniczą

grzywny 400,- (czterysta) złotych i na zasadzie art. 25 par. 1 kw orzeka zastępczą karę aresztu przyjmując 1 dzień aresztu za równoważny grzywnie 10,- zł.

Orzeka zakaz kierowania wszelkimi pojazdami mechanicznymi w ruchu lądowym przez 2 lata zaliczając na poczet orzeczonej kary dodatkowej okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 8.11.96 r.

Orzeka podanie treści orzeczenia do publicznej wiadomości w Tygodniku Sanockim na koszt obwinionego.

Obciąża kosztami postępowania w kwocie 4,- zł.

Zarząd Miasta Sanoka
ogłasza

Publiczny Przetarg Ustny

Część I

na sprzedaż działek przeznaczonych pod usługi, handel, stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka.

1. Sprzedaż działki nr 723/2 o pow. 806 m², niezabudowanej, objętej Księgą Wieczystą Nr 48779, położonej w Sanoku przy ulicy Biała Góra.

Cena wywoławcza 17.050 zł

Wadium 900 zł

2. Sprzedaż działki nr 349/1 o pow. 360 m², niezabudowanej, objętej Księgą Wieczystą Nr 51382, położonej w Sanoku przy ulicy Białogórskiej.

Cena wywoławcza 7.950 zł

Wadium 400 zł

Cenę nabycia prawa własności, równą cenie osiągniętej w przetargu, wpłaca się na konto Urzędu Miasta, najpóźniej w dniu zawarcia umowy.

Część II

na oddanie w dzierżawę części gruntu, pod usługi i handel, z działek podanych niżej, pod budowę obiektów nietrwale związanych z gruntem.

1. Działka nr 4749/8 o pow. 1h 5a 13 m², zlokalizowana w Sanoku przy ul. Lipińskiego. Do oddania w dzierżawę przeznaczona jest 400 m² gruntu, na okres 10 lat.

Cena wywoławcza 144 zł (plus VAT) miesięcznie

Wadium 15 zł

2. Działka nr 1070/2 o pow. 597 m², zlokalizowana w Sanoku przy ul. Iwazkiewicza obr. Dąbrówka. Do oddania w dzierżawę przeznaczona jest 25 m² gruntu na okres 5 lat.

Cena wywoławcza 24 zł (plus VAT) miesięcznie

Wadium 2,40 zł

3. Działka nr 914/4 o pow. 577 m², zlokalizowana w Sanoku przy ul. Iwazkiewicza i G. Zapolskiej, obr. Dąbrówka. Do oddania w dzierżawę przeznaczona jest 25 m² gruntu na okres 5 lat.

Cena wywoławcza 24 zł (plus VAT) miesięcznie

Wadium 2,40 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 14.01.1997 r. w Urzędzie Miasta Sanoka, w Sali Herbowej o godz. 12—tej. Wadium należy wpłacić w kasie tut. Urzędu, pokój nr 30, w terminie do dnia 14.01.1997 r. do godz. 9—tej. W przypadku kupna nieruchomości, cenę nabycia prawa własności, równą cenie osiągniętej w przetargu, wpłaca się na konto Urzędu Miasta, najpóźniej w dniu zawarcia umowy. Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny.

W przetargu mogą brać udział osoby prawne oraz osoby fizyczne, które w wyznaczonym terminie wpłacają wadium.

Szczegółowych informacji w przedmiotowej sprawie udziela Wydział Gospodarki Przemysłowej, Geodezji i Architektury Urzędu Miasta, ul. Rynek 1, tel. 528—40

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza

Publiczny Przetarg Ustny ograniczony

na sprzedaż działek budowlanych, stanowiących własność Gminy Miasta Sanoka, na rzecz osób będących kandydatami na członków Spółdzielni Mieszkaniowej, które złożyły wnioski w tut. Urzędzie do końca 1995 r. w zamian za rekompensatę.

1. Sprzedaż działki nr 943 o pow. 542 m², objętej Księgą Wieczystą Nr 34675, niezabudowanej, położonej w Sanoku przy ul. Fredry obr. Dąbrówka, przeznaczonej pod budownictwo mieszkaniowe, jednorodzinne.

Cena wywoławcza 5.480 zł

Wadium 550 zł

2. Sprzedaż dwóch działek, niezabudowanych, przeznaczonych pod budownictwo mieszkaniowe jednorodzinne, bliźniacze:

a) Działka nr 952 o pow. 368 m², objęta Księgą Wieczystą Nr 34673, zlokalizowana w Sanoku przy ul. Iwazkiewicza, obr. Dąbrówka.

b) Działka nr 953 o pow. 384 m², objęta Księgą Wieczystą Nr 34672, zlokalizowana w Sanoku przy ul. Iwazkiewicza, obr. Dąbrówka.

a) Cena wywoławcza 2.944 zł

Wadium 300 zł

b) Cena wywoławcza 3.072 zł

Wadium 300 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 14.01.1997 r. w Urzędzie Miasta Sanoka, w Sali Herbowej o godz. 11—tej. Wadium należy wpłacić w kasie tut. Urzędu, pok. nr 30, w terminie do dnia 14.01.1997 r. do godz. 9—tej. W przypadku kupna nieruchomości, cenę nabycia prawa własności, równą cenie osiągniętej w przetargu, wpłaca się na konto Urzędu Miasta, najpóźniej w dniu zawarcia umowy. Sprzedający zastrzega sobie prawo do unieważnienia przetargu, bez podania przyczyny.

Szczegółowych informacji w przedmiotowej sprawie udziela Wydział Gospodarki Przemysłowej, Geodezji i Architektury Urzędu Miasta, ul. Rynek 1, tel. 528—40

Uchwała Nr LI/339/96 Rady Miasta Sanoka
z dnia 18 grudnia 1996 r.

w sprawie wysokości stawek podatku od środków transportowych.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (jedn. tekst z 1996 r. Dz. U. Nr 13 poz. 74 z późn. zm.) oraz art. 10 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

Paragraf 1

Ustalić wysokość rocznych stawek podatku od środków transportowych jak w załączniku do niniejszej uchwały.

Paragraf 2

Zwolnić od podatku od środków transportowych jednostki (zakłady) budżetowe finansowane z budżetu miasta.

Paragraf 3

1. Obniżone stawki podatku z tytułu posiadania pojazdu zasilanego gazem oraz pojazdu z katalizatorem określa załącznik.

2. Podatnicy stosujący obniżone stawki, o których mowa w ust. 1 obowiązani są posiadać wpis w dowodzie rejestracyjnym pojazdu potwierdzający fakt wyposażenia pojazdu w urządzenia określone w ust. 1.

3. Skorzystanie z ulgi przez podatnika, który nie spełnia wymogów, o których mowa w ust. 2 spowoduje naliczenie podatku w podstawowym wymiarze wraz z odsetkami.

Paragraf 4

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Sanoka.

Paragraf 5

Traci moc uchwała Nr XXVIII/204/95 Rady Miasta Sanoka z dnia 28 grudnia 1995 r. w sprawie wysokości stawek podatku od środków transportowych.

Paragraf 6

1. Uchwała podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie w miejscach publicznych i opublikowanie w prasie lokalnej.

2. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 r.

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

Uchwała Nr LI/336/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 grudnia 1996 r.

w sprawie opłaty administracyjnej za przyjmowanie ustnych oświadczeń ostatniej woli spadkodawcy.

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (jedn. tekst z 1996 r. Dz. U. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.) oraz art. 951 Kodeksu Cywilnego i art. 18, 19 pkt 1 lit. c ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9, poz. 31 z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

Paragraf 1

Ustalić stawki opłaty administracyjnej za przyjmowanie ustnych oświadczeń ostatniej woli spadkodawcy w wysokości:

- 60,00 zł — w przypadku przyjmowania oświadczeń woli w siedzibie Urzędu Miasta,
- 70,00 zł — w przypadku przyjmowania oświadczeń woli poza siedzibą Urzędu Miasta.

Paragraf 2

Opłatę administracyjną należy wpłacić przed przystąpieniem do sporządzania testamentu w kasie Urzędu Miasta.

Paragraf 3

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta Sanoka.

Paragraf 4

Traci moc Uchwała Nr XXVIII/206/95 Rady Miasta Sanoka z dnia 28 grudnia 1995 r. w sprawie opłaty administracyjnej za przyjmowanie ustnych oświadczeń woli spadkodawcy.

Paragraf 5

- Uchwała podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie w miejscach publicznych i ogłoszenie w prasie lokalnej.
- Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 r.

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

Uchwała Nr LI/338/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 17 grudnia 1996 r.

zmieniająca Uchwałę w sprawie wprowadzenia zryczałtowanych opłat za wywóz nieczystości stałych na terenie miasta Sanoka.

Na podstawie art. 7, ust. 1, pkt 1 ustawy o samorządzie terytorialnym z dnia 8 marca 1990 r. (Dz. U. Nr 13 z 1996 r. poz. 74 z późn. zm.) w związku z art. 37 ustawy z dnia 11 października 1991 r. o referendum gminnym (Dz. U. Nr 110 poz. 473 z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

Paragraf 1

W Uchwale Rady Miasta Sanoka Nr XLIX/275/93 z dnia 24 listopada 1993 r. w sprawie wprowadzenia zryczałtowanych opłat za wywóz nieczystości stałych na terenie miasta Sanoka zmienionej Uchwałą Nr XXXVIII/241/96 z dnia 23 maja 1996 r. wprowadza się następujące zmiany:

- W załączniku nr 1 do Uchwały pkt I.4.1 otrzymuje nowe brzmienie: "Stawka podatku w 1997 r. wynosi 1,15 zł od osoby miesięcznie, niezależnie od rodzaju urządzeń do gromadzenia odpadów".
- W załączniku nr 1 do Uchwały w punkcie II.1 skreśla się wyraz "lub" zastępując wyrazem "i".

Paragraf 2

Wykonanie Uchwały powierza się Zarządowi Miasta.

Paragraf 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 r.

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

ZAŁĄCZNIK

do uchwały Nr LI/339/96 Rady Miasta Sanoka z dnia 18.XII.1996 r.

STAWKI

podatku od środków transportowych

Podatek od środków transportowych wynosi rocznie:

Rodzaj środka transportowego	Pojazdy		
	zasilane paliwem płynnym	zasilane gazem	z katalizatorem
1. Od motorowerów	9	-	-
2. Od motocykli o poj. skokowej:	18	-	-
a) do 50 cm ³ włącznie	30	-	-
b) powyżej 50 cm ³ do 350 cm ³ włącznie	150	-	-
c) powyżej 350 cm ³ włącznie	-	-	-
3. Od samochodów osobowych z silnikiem o poj. skokowej:	48	38	43
a) do 900 cm ³ włącznie	90	72	81
b) powyżej 900 cm ³ do 1300 cm ³ włącznie	114	91	103
c) powyżej 1300 cm ³ do 1500 cm ³ włącznie	180	144	162
d) powyżej 1500 cm ³ do 1600 cm ³ włącznie	282	226	254
e) powyżej 1600 cm ³ do 1800 cm ³ włącznie	474	379	427
f) powyżej 1800 cm ³ do 2000 cm ³ włącznie	-	-	-
g) powyżej 2000 cm ³ do 2500 cm ³ włącznie z wyjątkiem samochodów marki Warszawa	732	586	659
h) od samochodów marki Warszawa	114	91	103
i) powyżej 2500 cm ³	990	792	891
4. Od samochodów osobowych:	228	182	205
a) z silnikiem nie charakteryzującym się poj. skokową	1,50	-	-
b) z napędem elektrycznym	-	-	-
5. Od autobusów oraz samochodów ciężarowych przystosowanych do przewozu osób o lic. miejsc do siedzenia łącznie z miejscem kierowcy:	207	166	-
a) do 15 miejsc	380	304	-
b) powyżej 15 do 30 miejsc	835	668	-
c) powyżej 30 miejsc	-	-	-
6. Od samochodów ciężarowo-osobowych o dopuszczalnej masie całkowitej:	131	105	118
a) do 2 t włącznie	207	166	186
b) powyżej 2 t	-	-	-
7. Od samochodów ciężarowych i ciągników siodłowych o ładowności samochodu lub nacisku na siedło ciągnika:	131	105	118
a) do 0,5 t	207	166	186
b) powyżej 0,5 t do 1 t włącznie	242	-	-
c) powyżej 1 t do 2 t włącznie	304	-	-
d) powyżej 2 t do 4 t włącznie	414	-	-
e) powyżej 4 t do 6 t włącznie	490	-	-
f) powyżej 6 t do 8 t włącznie	725	-	-
g) powyżej 8 t do 10 t włącznie	952	-	-
h) powyżej 10 t do 12 t włącznie	1500	-	-
i) powyżej 12 t	207	-	-
8. Od samochodów specjalnych	952	-	-
9. Od ciągników balastowych	-	-	-
10. Od ciągników rolniczych z silnikiem o poj. skokowej:	35	-	-
a) do 4000 cm ³ włącznie	83	-	-
b) powyżej 4000 cm ³	-	-	-
11. Od przyczep i nacpez:	30	-	-
a) campingowych	24	-	-
b) o ładowności do 0,5 t włącznie	48	-	-
c) o ładowności powyżej 0,5 t do 1 t włącznie	90	-	-
d) o ładowności powyżej 1 t do 5 t włącznie	138	-	-
e) o ładowności powyżej 5 t do 20 t włącznie	242	-	-
f) o ładowności powyżej 20 t	207	-	-
g) pozostałych	-	-	-
12. Od łodzi motorowych oraz jachtów z silnikiem o poj. skokowej:	78	-	-
a) powyżej 200 cm ³ do 1000 cm ³	180	-	-
b) powyżej 1000 cm ³	-	-	-

Uchwała Nr LI/335/96

Rady Miasta Sanoka

z dnia 17 grudnia 1996 r.

w sprawie wysokości stawek podatku od nieruchomości

Na podstawie art. 18 ust. 2 pkt 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (jedn. tekst z 1996 r. Dz. U. Nr 13, poz. 74 z późn. zm.) oraz art. 5 ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (Dz. U. Nr 9 poz. 31 z późn. zm.)

Rada Miasta Sanoka uchwala, co następuje:

Paragraf 1

Ustalić wysokość rocznych stawek podatku od nieruchomości:

- od 1 m² powierzchni użytkowej budynków mieszkalnych lub ich części — 0,28 zł.
- od 1 m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna, z wyjątkiem budynków lub ich części przydzielonych na potrzeby bytowe osób zajmujących lokale mieszkalne oraz od części budynków mieszkalnych zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej — 10,34 zł.
- od 1 m² powierzchni użytkowej budynków lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym — 4,80 zł.
- od 1 m² powierzchni użytkowej budynków pozostałych lub ich części — 3,44 zł. z wyjątkiem obiektów stanowiących własność osób fizycznych, dla których ustala się stawkę — 1,72 zł.
- od budowli — 2 procent wartości aktualnej
- od 1 m² powierzchni gruntów związanych z działalnością gospodarczą inną niż rolnicza lub leśna z wyjątkiem związanych z budynkami mieszkalnymi — 0,34 zł.
- od gruntów:
 - od 1 m² powierzchni będących użytkami rolnymi nie wchodzącymi w skład gospodarstw rolnych wykorzystywanych na cele rolnicze — 0,01 zł.
 - od 1 ha powierzchni gruntów pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych — 2,00 zł.
 - od 1 m² powierzchni pozostałych gruntów — 0,04 zł.

Paragraf 2

Zwolnić od podatku nieruchomości lub ich części zajęte na potrzeby jednostek — zakładów budżetowych finansowanych z budżetu miasta.

Paragraf 3

1. Wprowadzić ulgi w podatku od nieruchomości dla rzemieślników o których mowa w art. 2 ust. 1, 4 i 5 ustawy z dnia 22 marca 1989 r. o rzemiośle (Dz. U. Nr 17, poz. 92) zatrudniających absolwentów oraz inne osoby w wieku do lat 28—miał w/g następujących zasad:

- przy wskaźniku wzrostu zatrudnienia:
 - do 10 procent — ulga wynosi 10 procent wymiaru,
 - od 10 — 20 procent — ulga wynosi 20 procent wymiaru,
 - od 20 — 50 procent — ulga wynosi 30 procent wymiaru,
 - powyżej 50 procent — ulga wynosi 40 procent wymiaru,
- nowo otwartym zakładom rzemieślniczym udziela się ulg w wysokości 50 procent wymiaru jeśli liczba zatrudnionych absolwentów oraz innych osób w wieku do 28 lat przekroczy 50 procent ogólnego stanu zatrudnienia.

2. Ulg udziela Burmistrz po przedłożeniu pisemnego oświadczenia rzemieślnika o zatrudnieniu osób wymienionych w ust. 1 zameldowanych na pobyt stały w Sanoku, w/g wskaźnika wzrostu zatrudnienia liczonego w/g stanu z dnia 1 stycznia 1997 r. potwierdzonego przez Urząd Skarbowy w Sanoku.

- Wymagane oświadczenie winno zawierać:
 - nazwę i adres zakładu rzemieślniczego,
 - określenie okresu na jaki wnioskodawca zamierza zwiększyć zatrudnienie poprzez przyjęcie do pracy osób wymienionych w ust. 1,
 - zobowiązanie do powiadomienia o zmniejszeniu zatrudnienia.
- Wnioskodawca nabywa uprawnienia do ulgi od m—ca następującego po m—cu, w którym złożył oświadczenie, nie dłużej jednak niż do końca roku podatkowego.
- W przypadku zmniejszenia stanu zatrudnienia wnioskodawca traci prawo do ulg w podatku od nieruchomości.

Paragraf 4

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi Miasta.

Paragraf 5

Traci moc Uchwała Rady Miasta Nr XXVIII/203/95 z dnia 28 grudnia 1995 r. w sprawie wysokości stawek podatku od nieruchomości.

Paragraf 6

- Uchwała podlega ogłoszeniu przez rozplakatowanie w miejscach publicznych i ogłoszenie w prasie lokalnej.
- Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1997 r.

Przewodniczący Rady Miasta
Andrzej Radwański

ROCZNY REPLAY

Rok 1996 przeszedł do historii. Gdyby zapytać, jaki był dla sanockiego sportu — opinii byłoby zapewne tyle, co kibiców udzielających odpowiedzi. My nie podejmujemy się oceniać minionych dwunastu miesięcy. Możemy za to przypomnieć niektóre sportowe wydarzenia, te ważne i mniej znaczące, te głośniejsze i te, o których nie będzie się pamiętać zbyt długo.

STYCZEŃ

1. — trenerem piłkarzy Stali zostaje **Jerzy Daniło**, który zastąpił **Marka Biega**.
9. — w meczu z Orłętami Sosnowiec **Grzegorz Mermer** zdobywa 500—nego gola dla Sanockiego Towarzystwa Sportowego w historii jego występów w ekstraklasie.
6.—14. — panczenista Zrywu **Witold Mazur** startuje w Międzynarodowym Turnieju Trzech Torów. W Innsbrucku zajmuje w wieloboju trzecie miejsce, a w niemieckim Inzell — czwarte. Ze startu w Collalbo (Włochy) eliminuje go grypa.
20. — siatkarze VC Metsanu wygrywają ostatni w lidze, bardzo ważny mecz z AZS Politechnika w Rzeszowie, jednak w końcowej tabeli zajmują trzecie miejsce, co wyklucza ich udział w barażowym turnieju o awans do drugiej ligi.
21. — STS—Autosan nieoczekiwanie przerywa świąteczną paszę Unii Oświęcim, pokonując lidera 7—4.
27.—28. — ostatni ligowy turniej senierek rozgrywanej siatkarki Sanoczanki. Kończą sezon na czwartym miejscu, do finału makroregionalnego awansują AZS Rzeszów i MOS Jasło.
30. — dwa autokary z kibicami wyruszają do Torunia na pierwszy mecz STS—Autosanu w play—offie. Niestety, wyprawa jest nieudana — sanoczanie przegrywają z TTH—Metronem 2—5.

LUTY

2. — STS—Autosan przegrywa na "Torsanie" z TTH—Metronem 4—5 i odpada z rozgrywek play—off.
3.—4. — na warszawskich MP w sprincie **Witold Mazur** zdobywa brązowy medal. Jest to pierwsze trofeum dla Sanoka na krótkich dystansach.
— opiekunem polskiej reprezentacji na Europejskich Igrzyskach Juniorów w rosyjskiej Kostromie jest trener Górnika Sanok, **Marek Drwiega**. W składzie znalazła się jedna z jego podopiecznych, **Katarzyna Wójcicka**.
10.—11. — **Witold Mazur** znowu "brązowy". Tym razem łyżwiarz Zrywu staje na najniższym stopniu podium wieloboju MP zorganizowanych w Sanoku.
— finał Ogólnopolskich Zawodów Dzieci również jest rozgrywany na torze "Blonie". Pierwsze miejsca zdobywają: **Magdalena Wiszyńska** (10 lat) z Górnika oraz **Monika Nieciengiewicz** (12 lat) i **Witold Myćka** (11 lat) ze Zrywu. Druga w kat. 13—lata jest **Małgorzata Staszkiwicz** (Górnik), a trzecie lokaty zajmują **Tomasz Kurzyński** (12 lat) i **Piotr Bluj** (10 lat).
— juniorki Sanoczanki wygrywają w Jaśle z MOS—em 2—1 zapewniają sobie awans do makroregionalnego finału siatek.

17.—18. — bohaterką rozgrywanej w Zakopanem I Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w sportach zimowych zostaje **Katarzyna Wójcicka**. Zawodniczka Górnika zdobywa cztery złote medale i jeden brązowy! Po raz pierwszy łyżwiarka z Sanoka wygrywa wielobój. Wielki sukces odnosi również klubowa koleżanka **Wójcickiej**, **Agnieszka Szalkiewicz**, zdobywczyni srebrnego i dwóch brązowych medali.
— na torze w Tomaszowie **Małgorzata Staszkiwicz** z Górnika zdobywa brązowy "krążek" MP młodzików (r. 1980—82).
18. — za sprawą krakowskich pseudokibiców przed i w trakcie spotkania STS—Autosan — Cracovia dochodzi do chuligańskich ekscesów na ulicach miasta i na lodowisku.
20. — na uroczystym spotkaniu w hotelu "Autosan" następuje ogłoszenie wyników plebiscytu "Tygodnika Sanockiego" na 10 najpopularniejszych sportowców Sanoka. Zwycięzcą, podobnie jak rok wcześniej, zostaje **Tomasz Demkowicz** (STS—Autosan), wyprzedzając klubowego kolegę **Piotra Baryłę** i **Jerzego Kusiaka** (Automobilklub Rzeszowski).
23. — reprezentacja I LO mistrzem województwa w siatkówce chłopców.
24.—25. — Reprezentant Górnika **Grzegorz Kudła** zajmuje pierwsze miejsce w Ogólnopolskich Zawodach

Klasyfikacyjnych, a **Witold Mazur** (Zryw) — drugie w Pucharze Polski. Oba finały zostały rozegrane w Tomaszowie.

25. — dzięki remisowi 3—3 w wyjazdowym meczu z KKH Katowice hokeiści STS—Autosanu zajmują piąte miejsce na mecie sezonu 1995/96.

MARZEC

9.—10. — tenisistka SKT **Edyta Dubiel** zwycięża w halowych mistrzostwach makroregionu Małopolska junierek.

— troje młodych łyżwiarzy z Sanoka (**K.Wójcicka**, **M.Nieciengiewicz**, **W.Myćka**) bierze udział w prestiżowych zawodach Viking Race, czyli nieoficjalnych MŚ dzieci, w holenderskim Heerenveen.

12.—13. — mistrzostwo województwa w koszykówce chłopców zdobywa drużyna ZST.

16.—17. — oo. franciszkanie pod wodzą gwardiana **Romana Pałaszewskiego** organizują turniej hokejowy z przeznaczeniem dochodów na konto akcji "Podaruj Dzieciom Brata Słońce". Na sanockim lodowisku prezentują się: Polimir Nowopolock, Naprzód Janów, SMS Orłęta Sosnowiec i STS—Autosan.

— po wcześniejszym wyeliminowaniu Kamaxu Kańczuga (8—4) szachisici Sanoczanki w zmaganiach o awans do drugiej ligi muszą uznać wyższość faworyta rozgrywek — Tarnovii. Zespół **Marka Perschke** przegrywa 3,5 — 8,5.

18. — **Jakub Andrejko** (64 kg) i **Grzegorz Krupa** (76 kg) — złoto, **Daniel Lenius** (70 kg) i **Michał Łagodzic** (91 kg) — srebro, **Janusz Tomczewski** (70 kg) — brąz. Każdy z młodych sztangistów Sanoczanki startujących w makroregionalnych mistrzostwach U—20 przywozi z tej imprezy medal.

23.—24. — sanoccy karatecy pięciokrotnie stają na podium mistrzostw Polski południowej w Jarosławiu. Pierwsze miejsca zajmują **Waldemar Wiszyński** (70 kg), **Artur Wiszyński** (75 kg) i drużyna, drugie lokaty przy-

padają **Januszowi Czabanowi** (65 kg) i **Markowi Ociesielskiemu** (80 kg).

30.—31. — **Edyta Dubiel** zwycięża w tenisowych otwartych mistrzostwach makroregionu centralnego juniorów U—18 w Łodzi.

31. — z opóźnieniem spowodowanym kapryśną aurą inauguruje wiosenną rundę piłkarze trzeciej ligi. W derbach Podkarpacia Stal wygrywa z Karpatami Krosno 2—0.

KWIECIEŃ

12.—14. — srebro w MP U—16 w podnoszeniu ciężarów zdobywa w Ropczycach **Grzegorz Krupa** (76 kg) z Sanoczanki.

16. — na zakończenie sezonu siatkarki Sanoczanki wygrywają w Nowym Sączu z Millennium 3:1, co daje im trzecie miejsce w makroregionie małopolskim wśród junierek. Do awansu do półfinału MP zabrakło jednego zwycięstwa.

19.—21. — do zmaganiach mistrzowskich przystępują automobilisici, startując w I i II eliminacji Górskich Samochodowych MP w okolicach Góry Św. Anny na Opolszczyźnie. W klasie N—PC (cinquecento) **Jerzy Kusiak** jest dwukrotnie piąty, a **Mariusz Borczyk** zajmuje dziewiąte i dziesiąte miejsce. W klasie H2 Kusiak jadąc fordem cosworthem w I eliminacji plasuje się na czwartej pozycji, a w II wypada z trasy.

— podobnie jak w marcowych zawodach w Brzesku, tak i w drugim ćwierćfinałowym turnieju juniorów o MP, rozegranym w Mielcu, siatkarze VC Metsanu zajmują ostatecznie piątą lokatę w makroregionie.

23. — w ramach realizacji "Szkołnego Programu Żywnościowego" jednej z zachodnich firm lekcje w—f z uczniami SP 8 prowadzi plotkarz **Paweł Januszewski**, reprezentant Polski na MŚ w Goeteborgu i Igryzyska w Atlancie.

opr (gb)

(Dokończenie za tydzień)

TELEKRZYŻÓWKA

Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie zapraszamy do udziału w naszej nowej zabawie — Telekryżówce!

Do wygrania 9 wspaniałych nagród: odkurzacz, dwa czajniki bezprzewodowe, dwa opiekacze do kanapek, dwa elektryczne budziki z radiem oraz dwie nagrody — niespodzianki. Łączna ich wartość — 1500 zł (15 mln starych zł).

Aby wziąć udział w konkursie wystarczy prawidłowo rozwiązać naszą krzyżówkę, odgadnąć hasło i zadzwonić pod numer: 0—700—73—501. Koszt połączenia 3,70 zł za minutę. Operatorem łączy jest firma Legion Polska.

Nasz numer jest do Państwa dyspozycji od dzisiaj do czwartku 9 stycznia codziennie, 24 godziny na dobę. Można dzwonić wiele razy, zwiększając szansę na wygraną. Można wygrać więcej niż jedną nagrodę.

Jeśli podacie Państwo prawidłowe hasło i nagracie swoje dane, komputer przydzieli Państwu Osobisty Numer Identyfikacyjny, który będzie Państwa "wizytówką". Uwaga! Numer należy zapisać, ponieważ jest on potrzebny do odebrania nagrody.

Jednocześnie informujemy, że nagrody rozsyła firma SERVISCO w miesiąc po opublikowaniu w gazecie listy wygrywających.

Życzymy Państwu miłej zabawy. Rozwiązanie krzyżówki oraz listę osób nagrodzonych opublikujemy za dwa tygodnie.

POZIOMO: 1. klakulacja, przeliczanie, miara, 4. duży, soczysty owoc z rodziny dyniowatych, 7. bez niej nie ma Wesołego Miasteczka, 8. staropolskie "za wiele", 9. uczestnik, np. rejsu, członek wyprawy, 12. narząd wzroku, 13. zakaźna choroba "wietrzna", 16. rzadkie imię męskie, 18. zwycięzca, 19. ojczyzna Odysusa, 20. krzywa płaska zamknięta

PIKOWO: 1. np. rewia mody, 2. na końcu każdej bajki, 3. roślina oleista, 4. filmowy kochanek, 5. pomyłka, 6. zupełnie nie, 10. w parze z Sodomą, 11. do cięcia dla krawca, 14. marka np. magnetydu, 15. oszustwo, np. finansowe, 16. rodzaj pasty do butów, 17. plaż z wylupiaszymi oczami

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 19 dadzą rozwiązanie krzyżówki.

1		2		3		4		5		6
	1		2					4		
7										
	18			19		3				14
							8			
										17
9				10		11				
								13	14	15
				12					12	
16		17								
					9					
				18						
						8	15	7		11
	5				16					
19						20				
	13							10		6

VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00
Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. — nieczynne
Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00
FILIE MBP:
ul. Kościelna 2
wt., śr., czw., pt. 14.00—19.00
ul. Traugutta 17
pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt. 10.—17.00
Olchowce
wt.—pt. 14.00—18.00
ul. Piastowska 74
wt., 11.00—14.00, śr., czw., pt. 13.00—17.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321—82)
pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316—72)
Codziennie 8.00—18.00
Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł

Muzeum Historyczne (tel. 306—09)
Wystawa "Ta joj, ta Lwów..." czynna codziennie w godz. 9.00—15.00

Sanocki Dom Kultury (tel. 341—42)
12.01.97 — koncert grupy "Pro—Gress" — zespół tańca nowoczesnego. W trakcie koncertu czynna wystawa "Taniec w fotografii" autorstwa słuchaczy Państwowego Studium Animatorów Kultury w Krośnie. Gościnnie wystąpią słuchacze tego studium i formacja tańca Flamenco.
Kino Premierowe — film "Akwarium", prod. USA, reż. A. Krauze

10.01.97 — godz. 20.00
11.01.97 — godz. 17.00, 19.30
Kino szkolne — "Król Olch", prod. Niemcy — Francja — Anglia — Polska, reż. V. Schlöndorff
15—17.01.97 — godz. 8.15, 11.00
16.01.97 DKF "Omnibus" godz. 18.30 film — "Solaris", prod. radziecka, reż. A. Tarkowski
Kino Premierowe — film "Jej wysokość Afrodyta", prod. USA, reż. W. Allen
17.01.97 — godz. 20.00
18.01.97 — godz. 17.00, 19.30
Wystawa "35 lat Bieszczadzkiej Grupy GOPR" — fotografie Leszka Mnicha — czynna do 12.01.97
17.01.97 — godz. 18.00, sala nr 5, (I p.) otwarcie wystawy pt. "Ikony" Zdzisława Pękalskiego. Wystawa czynna będzie do 7.02.97.

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309—15)
Pl. św. Michała 6
czynny codziennie 9.00—19.00
ODK "Puchatek" (tel. 317—76)
ODK "Gagatek" (tel. 302—62)
Giełda Muzyczna
W pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca od 10.00 do 12.00
ul. Lipińskiego 26 (w barze, vis a vis postoję taksówek przy dworcu autobusowym)

Telefony
Pogotowie Energetyczne 308—61
Pogotowie Gazowe 303—03
Pogotowie Wodociągowe 326—57
Pogotowie Weterynaryjne 329—94
Pogotowie Pediatryczne 306—22
Pomoc drogowa 981
Informacja PKS 936
Kasa biletowa PKP 304—04
Postój Taxi 303—33
Nadawanie telegramów 905
Zamawianie rozmów międzymiastowych 900
Biuro napraw 914
Biuro zleceń 917
GOPR 322—04 (całą dobę)

Jak zwykle...

...honorowo przegrali w Oświęcimiu hokeiści Sanockiego Towarzystwa Sportowego—Autosan. Po sławetnym laniu spuszczone naszym ulubieńcom przez Unię w Sanoku przegrana w rozmiarach 4—6 absolutnie nie przynosi wstydu podopiecznym Władimira Katajewa.

Sanocki trener powiedział po meczu: — *Mogło być lepiej, ale dała nam się we znaki długa przerwa. Nie rozumiem, co stało się z drużyną w pierwszych dwóch minutach meczu — przecież uczulałem chłopaków, by początek zagrali skoncentrowani. Tymczasem pierwsze dwa strzały uniistów przyniosły im dwie bramki, co spowodowało, że musieliśmy "gonić" wicemistrzów Polski. Odniesiona w czasie rozgrzewki kontuzja Grzeska Mermera nie zdekoncentrowała drużyny, jednak w miejsce "Serka" musiałem desygnować do gry Marcina Niemca. Z debiutujących w mej drużynie graczy jestem zadowolony. Krzysiek Secemski zdobył dwie bramki czym udowodnił, że jest rasowym snajperem. Andrzej Gretka zagrał bardzo poprawnie. Do gry Igora Mozgaliowa także nie miałbym zastrzeżeń, jednak spartaczył dwie wyborne sytuacje, akurat w momencie, kiedy można było Unię dogonić.*

W Oświęcimiu przeżyliśmy szok termiczny. My — że zażartuję — gramy na ulicy, a Unia w domu. Słowem u nas jest zimno, a tu bardzo ciepło. Mam nadzieję, że przy dużym mrozie oświecimianie będą mieć w Sanoku podobny problem. W mojej drużynie najlepiej zagrał Andrzej Truty. Widać, że kadra pracowała bardzo solidnie.

Znacznie oszczędniejszy w słowach był trener Unii Andrzej Sidorenko: — *Cieszy mnie tylko wynik. Mojej drużynie brakło ambicji — chłopcy nie angażowali się w grę tak, jak powinni.*

A jak wyglądał sam mecz? Zaczął się dla nas fatalnie. Podczas rozgrzewki odbity kijem przez Andrieja Kudina krążek trafił w brodę Grzegorza Mermera — sanocki napastnik gotów był do gry dopiero w trzeciej tercji, gdyż uprzednio nałożono mu na ranę cztery szwy. Już w 1 minucie Piotr Baryła nie upiłnował za bramką Mariusza Puzio, który podał precyzyjnie do Mirosława Tomasika. Oświęcimski center zagrał perfekcyjnie do Tomasza Gryzowskiego, który okazał się szybszy niż Igor Mozgaliow. Przy strzale z bliska Kudin nie miał najmniejszych szans. Nie miał ich również chwilę później, kiedy wychodzącego z tercji Unii krążka dopadł Grzegorz Porzycki, odegrał "gumę" Arturowi Malickiemu, a ten zostawił ją Waldemarowi Klisiakowi. Szybkie prowadzenie uspiło nieco miejscowych. W 12 min karę odsiadywał Jacek Kuberski — Tomasz Jęknier zagrał pod bramkę Siergieja Szabanowa, Ilija Politsinski zakreślił oświęcimskimi defensorami, po czym podał do Grzegorza Lowasa, który wpakował "gumę" do pustej praktycznej bramki. Cztery minuty później mógł być remis, jednak Mozgaliow spartaczył sytuację sam na sam z Szabanowem. Ponieważ niewykorzystane sytuacje mszczą się nie

tylko w futbolu, przeto na minutę przed końcem I tercji Klisiak po doskonałym podaniu Ireneusza Jarosza znalazł się w najbliższym sąsiedztwie naszej bramki i Kudin ponownie musiał być bezradny.

W II tercji pomiędzy 28 a 30 minutą graliśmy w trójkę przeciwko piątce oświecimian (na ławce przebywali Wiesław Oleś i Krzysztof Secemski — kara techniczna za nadmierną liczbę graczy). Wówczas to wielką klasą błysnął Kudin broniąc we wspólnym stylu nieuchronnie wydawałoby się zmierną do siatki krążki po strzałach Sławomira Wielocha i samego Puzio. W tej odsłonie sanocianie prowadzili walkę raczej wyrównaną, jednak feralna okazała się dla nich 37 min — Klisiak i Jarosz rozegrali koronkową akcję zakończoną podaniem do kłęczącego (!) Artura Malickiego, który bezbłędnie wykorzystał tłok pod sanocką bramką i zdobył czwarte gola dla Unii.

Ostatnia tercja zaczęła się obiecująco dla obu drużyn — w 41 min Mermer spudłował w sytuacji sam na sam, po chwili, mając analogiczną okazję, Wieloch musiał uznać wyższość Kudina. W 46 min Michał Garbocz skorzystał z podania Miłozza Nachtmana i w sytuacji jeden na jeden precyzyjnym strzałem w "długi" róg zdobył kolejną bramkę dla gospodarzy. Najwięcej kontrowersji wzbudził szósty gol dla miejscowych — zanim starszy z braci Jaroszków podał za bramki krążek Pawłowi Kobieliuszowi ewidentnie sfaultował sanockiego obrońcę. Prowadzący zawodnicy Jan Madeksza nie raczył jednak tego zauważyć, więc posiadacz najdłuższych bodaj włosów w polskiej lidze — Kobieliusz — z bliska nie dał Kudinowi szans.

Końcowe dwa słowa należały do gości, a właściwie do Krzysztofa Secemskiego — najpierw, po podaniu Jurija Fajkowa sympatyczny Słazak "zdjął pajęczynę" z górnego rogu bramki Unii, potem przystawił kij do precyzyjnego zagrania po lodzie w wykonaniu Janusza Misterki.

Zwycięstwo Metronu w Janowie zepchnęło naszą drużynę chwilowo na 5. miejsce. Nie jest to wszakże powód do rozdzierania szat — dzisiaj to my podejmujemy u siebie Naprzód, a w niedzielę zawita do nas Metron.

Unia Oświęcim — STS—Autosan 6—4 (3—1, 1—0, 2—3). Bramki dla sanocian: Secemski 54 i 60, Lowas 12, Jęknier 49 min. STS—Autosan: Kudin — Truty, Baryła (4), T. Demkowicz, Mozgaliow, Niemiec — Oleś (4), Gretka, Secemski (2T), Fajkowiak, Ruchała — Misterka, Zubik, Jęknier, Politsinski, Lowas oraz Mermer.

na podstawie relacji red. Jerzego Dusika (a)

Mrozoodporni oldboje

Siarczysty mróz nie przeszkodził oldbojom Sanoka i Spiskiej Novej Vsi w rozegraniu bardzo interesującego i dramatycznego meczu, który odbył się na "Torsanie" 28 grudnia. Mimo przenikliwego zimna na widowni zgromadziło się około dwustu kibiców, którzy zostali przez klub potraktowani "per noga". Tak niezwykle mecz, choćby przez sam szacunek dla wspaniałych niegdyś hokeistów powinien mieć efektowną oprawę. Tymczasem na lodowisku nie było nawet spikera...

Choć w sanockich szeregach nie brakło świetnych, stanowiących niegdyś o siłę naszego hokeja, graczy, bohaterem spotkania był niewątpliwie golkeeper ze Słowacji, dwudziestotrzyletni (lecz nie trenujący już od pięciu lat) Marcel Vantroba. Obronił on z pewnością kilkadziesiąt strzałów (w tym wiele bardzo groźnych), nie dał się także pokonać egzekwującemu rzut karny Krzysztofowi Popielowi. Ponieważ żaden sanocki bramkarz z lat dawnych nie dał się skusić do gry w rzeczonym meczu, więc golkeeper numer trzy STS—Autosanu Daniel Darosz strzegł bramki miejscowych. W 24 minucie jednak "Maska" pozwolił się zaskoczyć niesygnalizowanym strzałem z linii niebieskiej. Wprawdzie w 42 minucie Jan Ryniak wyrównał stan meczu, jednak goście ze Słowacji w odstępie dwóch minut (53 i 55) doprowadzili do stanu 3—1. Kiedy wydawało się, iż losy meczu są już rozstrzygnięte, w 59 minucie Mariusz Rymarowicz doprowadził do stanu 2—3. Potem zaczął się, pomieszany ze wstydem, dramat. Szowinistyczni (w towarzyskim meczu oldbojów!) sędziowie czasu nie raczyli uruchomić zegara. Protestujący przeciwko jawnej gradzie Marcel Vantroba nie miał uwagi podzielnej na tyle, by pamiętać o fackie, iż nie wolno mu było "mrozić" krążka za linią bramkową. Podyktowany na 34 sekundy przed końcem rzut karny został bezwzględnie wykorzystany przez Jana "Hele" Ryniaka.

O tym, że remis nie krzywdził żadnej z drużyn najbardziej świadczy fakt, iż po zakończeniu spotkania oba zespoły solidarnie pozowały do pamiątkowych zdjęć.

Sanok — Spiska Nova Ves 3—3 (0—0, 0—1, 3—2). Skład Sanoka: Daniel Darosz — Zbigniew Buczek, Leszek Behounek, Maciej Czapor, Jerzy Kozimor, Jerzy Hućko, Mieczysław Żądło — Czesław Radwański, Krzysztof Popiel, Zbigniew Milczanowski, Jan Ryniak, Andrzej Ryniak, Jacek Mazur, Krzysztof Czech, Andrzej Bielec, Adam Wilusz, Mariusz Rymarowicz, Artur Woźniakowski.

(def)

DZIESIĄTKA '96

Tomasz Demkowicz, Piotr Baryła, Jerzy Kusiak — czy kibice pamiętają, co to za tercet? To ubiegłoroczni zwycięzcy plebiscytu "Tygodnika" na najpopularniejszego sportowca Sanoka. Kończąc się rok, więc nadeszła pora na organizację kolejnej, trzeciej edycji plebiscytu. Przystępujemy do niej z nadzieją, że Czytelnicy jeszcze liczniej niż poprzednio wezmą udział w naszej zabawie. Bo to właśnie Wy, drodzy Czytelnicy, zdecydujecie o tym, kto znajdzie się w "Dziesiątce '96".

Reguły gry — podobne do tych sprzed dwunastu miesięcy. Należy wypełnić kupon, a następnie przesłać lub przynieść go do redakcji (budynek Biblioteki Miejskiej, ul. Lenartowicza 2, I p.). Można typować wielokrotnie, pod dwoma warunkami — przyjmujemy wyłącznie kupony wycięte z "Tygodnika", na których zostaną wpisane nazwiska dziesięciu kandydatów.

Głosy Państwa przyjmujemy do 3 lutego 1997 roku (w przypadku przesłania ich pocztą decyduje data stempla). Wśród wszystkich uczestników naszej zabawy rozdusujemy nagrody, które wręczymy podczas uroczystego finału plebiscytu "Dziesiątka '96", zaplanowanego na koniec karnawału.

Oto lista kandydatów:

Henryk BARAN (ciężary); Piotr BARYŁA (hokej); Tomasz BRYNDZA (piłka nożna); Tomasz DEMKOWICZ (hokej); Edyta DUBIEL (tenis); Maksymilian DRAŻEK (kolarstwo górskie); Jurij FAJKOW (hokej); Janusz GŁO-WACKI (kolarstwo górskie); Jacek JASKÓŁKA (karate); Marcin KARCYŃSKI (kolarstwo górskie); Stanisław KRAWCZYK (sporty siłowe); Grzegorz KRUPA (ciężary); Andrzej KUDIN (hokej); Jerzy KUSIAK (wyciągi samochodowe); Roman LECHOSZEST (piłka nożna); Sylwia MACIEJOWSKA (siatkówka); Witold MAZUR (łyżwiarstwo szybkie, Zryw); Grzegorz MERMER (hokej); Marek OCIE-SIELSKI (karate); Ilija POLITSINSKI (hokej); Anna RYNIĄK (kolarstwo górskie); Wiesław SEMENIUK (siatkówka); Agnieszka SZAL-KIEWICZ (łyżwiarstwo szybkie, Górnik); Andrzej TRUTY (hokej); Artur WISZYŃSKI (karate); Waldemar WISZYŃSKI (karate); Katarzyna WÓJCICKA (łyżwiarstwo szybkie, Górnik); Wiesław ZABAWSKI (piłka nożna); Robert ZĄBKIEWICZ (piłka nożna);

W podanej przez nas w poprzednim numerze "Tygodnika" liście kandydatów do ple-

biscytu "Dziesiątka '96" zabrakło dwóch osób, które bezwzględnie zasłużyły sobie na kandydowanie do grona najlepszych sanockich sportowców. Poniję przedstawiamy ich sylwetki.

Mariusz BORCZYK (wyciągi samochodowe). W ubiegłym roku startował swym cinquento po raz pierwszy w klasie A—1000. W Górskich Samochodowych Mistrzostwach Polski zajął nieoficjalnie 2. lokatę. Nieoficjalnie, gdyż we wszystkich eliminacjach GSMP startowało zbyt mało kierowców, by Polski Związek Motorowy mógł utworzyć tzw. klasę. Tych problemów nie miał Boreczek w Wyciągowych Samochodowych Mistrzostwach Polski — w mocnej stawce zawodnik Rafinerii Jedlicze zajął bardzo dobre 5. miejsce. Mały wzrostem lecz wielki duchem kierowca z sezonu na sezon czyni systematyczne postępy i za rok, a najdalej dwa będzie niezwykle groźny nawet dla najlepszych.

Edmund KRAMARZ (lekkoatletyka, Sanovia Fux Lesko). Sanoczanin, długodystansowiec zaliczający się do krajowej czołówki lekkoatletów. Ostatnio "zakochany" w biegach maratońskich. Jego rekord życiowy 2:16.19 musi budzić respekt nawet u dyktantów. Wszakże niewiele krócej jedzie samochodem do Krosna początkujący kierowca (a dystans jest prawie identyczny). W minionym roku Kramarz zajął 5. miejsce w najstarszym europejskim biegu na dystansie 42 km i 195 m. — Maratonie Pokoju w Koszycach. W bieżącym roku raczej na pewno wystartuje w owianym legendą maratonie w Nowym Jorku.

Uwaga — hokej droższy!

Sanockie Towarzystwo Sportowe "Autosan" informuje, że ze względu na podwyżki cen energii elektrycznej, gazu oraz wzrost kosztów utrzymania klubu jesteśmy zmuszeni podnieść ceny biletów. Od najbliższego spotkania płacimy za bilety:

— normalne o 1 zł więcej
— ulgowe o 0,50 zł więcej.
Jednocześnie zmieniamy godziny meczów w dni powszednie na godz. 18.00; w dni świąteczne godzina pozostaje bez zmian.

STS Autosan organizuje nabór do szkoły hokejowej, rocznik 85, 86 i 87. Spotkanie z trenerem odbędzie się 17 stycznia o godz. 15.00 na "Torsanie".

Muchowe Grand Prix

Za zimno

Kolejne zawody muszkarze rozegrali w ubiegłą niedzielę na Sanie w Lesku. Tylko czterech wędkarzy zeszło z ryba. Wygrał Lucjan Burda z Jasła, który wyjął dwa lipienie, w tym największego, długości 36 cm. Pozostali sklasyfikowani złowili po jednej sztuce. Drugi był Piotr Konieczny z Rymanowa, trzeci Bernard Kaczmarek z Krosna (lipienia zahaczył "za grzbiet").

Wygrały siatkarki

W Mielcu do zera

Niezły mecz rozegrały w Mielcu ze Stałą seniorki Sanoczanek. Wprawdzie zespół trenera Ryszarda Karaczkowskiego jechał po zwycięstwo, jednak tak efektownej wygranej nie spodziewał się chyba nikt.

Trzeba jednak obiektywnie stwierdzić, iż gospodynie stały naszym siatkarkom zacięty

a czwarty Aleksander Grądziowski z Leska. Startowało 17 zawodników, w tym czterech sanoczan — Ryszard Cieślak, Adam Skrechota, Janusz Benedyk i Zenon Lorenc.

— *Coraz częściej zastanawiamy się, czy rozgrywanie zawodów w takich warunkach ma sens — powiedział Ryszard Cieślak. — Przenikliwe zimno, pada śnieg, wodą spływa lód. Ryby prawie nie żerują — przez 3 godziny łowienia mialem tylko 3 brania.*

W klasyfikacji łącznej prowadzi nadal Artur Trzaskoś z Krosna (34 p.). Na 2. miejsce wysunął się Lucjan Burda (31 p.), wyprzedzając tym samym Ryszarda Cieślaka (29 p.).

(b)

opór, szczególnie w pierwszym i ostatnim secie. Ozdobą tego pojedynku były ataki Magdaleny Lech i bardzo skuteczne zagrywki Katarzyny Czyż — najlepszych aktorek tego spektaklu.

— *Gra była w zasadzie wyrównana, ale nasze zwycięstwo jak najbardziej zasłużone — powiedział trener Karaczkowski. — Nie pamiętam, by rywalki choć przez chwilę objęły prowadzenie — przy każdym "czasie" mieliśmy korzystny wynik. Stał wprawdzie próbowała nas gonić, ale bezskutecznie.*

STAL MIELEC — SANOCZANKA SANOK 0—3 (—14, —7, —12). Sanoczanek: Sylwia Maciejowska, Katarzyna Czyż, Agnieszka Zabielska, Magdalena Lech, Rita Szarzyńska i Dorota Zubik.

(bart)

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji — Zespół Basenów organizuje kursy nauki pływania dla początkujących i zaawansowanych. Termin rozpoczęcia: 20 stycznia 1997.

Zajęcia będą się odbywały 2 razy w tygodniu, tj. w podniedziaki i środy w następujących godzinach:

— kurs dla początkujących 17.20—18.05
— kurs dla zaawansowanych 18.10—18.55.
Czas trwania kursów : 3 miesiące (24 godz. lekcyjne).
Koszt kursu : dzieci i młodzież — 80 zł
dorośli — 110 zł

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo basenu, tel. 302—57 wew. 54 lub 55 do dnia 20 stycznia b.r. (ilość miejsc ograniczona).

Równocześnie MOSiR przypomina, że prowadzone są Zajęcia Korekcyjne Wad Postawy

— 2 razy w tygodniu:
sobota—niedziela — 8.30—10.00

Oplata wynosi: dzieci i młodzież — 3,60 za 1 godz. lekcyjną
dorośli — 5,20 za 1 godz. lekcyjną

Jednocześnie zapraszamy Panie na tzw. "swoją godzinkę" w każdą środę od 19.50 do 20.35.

Zapisy prowadzi i informacji udziela kierownictwo Zespołu Basenów, Al. Wojska Polskiego 1, tel. 302—57 wew. 54 lub 55.

Z A P R A S Z A M Y

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Bartosz Błażewicz — red. prowadzący, Joanna Kozimor. Współpracują: Michał Olszański, Jerzy Kusiak, Marek Pomykała, Stefan Stefański, Stanisław Tarnawski, Edward Zajac. Skład techniczny — Zespół redakcyjny. Opracowanie reklam — Maciej Haudek. Korekta — Zespół redakcyjny. Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 574—302.